

REPUBLIKA

Rok I. ŁÓDZ, WTOREK 11 SIERPNI 1925 r. NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY № 15
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.



Chamberlain, angielski minister spraw zagranicznych

Tragiczny wypadek samochodowy.

Adw. Natanson poniósł śmierć na miejscu.

Nasz warszawski kor. telefonuje: Radca prawny centralnego związku kupców żydowskich p. Jakób Natanson uległ wczoraj tragicznemu wypadkowi samochodowemu wracając w towarzystwie kilku osób z Otwocka, gdzie bawił u swej małżonki.

Wskutek pęknięcia osi dorożka samochodowa wyrwała się, na szosie.

Adw. Natanson poniósł śmierć na miejscu.

Dogorywającego odwieziono do Otwocka, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Alarmujące wieści z Kłajpedy.

Nasz warszawski kor. telefonuje: Do Warszawy nadeszły wczoraj alarmujące wiadomości o wybuchu powstania w Kłajpedzie. Blższych szczegółów narazie brak.

Stan zdrowia Stefana Żeromskiego polepsza się.

Nasz warszawski kor. telefonuje: Jak się dowiadujemy w stanie zdrowia znakomitego autora „Popiołów” zaszło dalsze polepszenie.

Stefan Żeromski przebywa nadal w Konstancinie.

Katastrofa kolejowa na linii Spanndorf Wiedeń. Dwie osoby zabite, trzydzieści rannych.

Wiedeń, 10 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj około godz. 12-cj na linii Spanndorf — Wiedeń oderzył się monachijski pociąg pośpieszny z pociągiem towarowym. Lokomotywa, wagon pocztowy i 3 wagony pociągu pośpiesznego wykoleiły się. Duża ilość wagonów pociągu towarowego została zupełnie zniszczona. Dwie osoby zabite 30 rannych. Szkody wielkie.

Briand w Londynie.

Pragnie on uzgodnić z Chamberlainem tekst odpowiedzi na notę niemiecką.

Czy Anglja przyłączy się do sankcji przeciw Niemcom?

(Specjalna służba telegraficzna „II. Republiki“).

Paryż, 10 sierpnia.
O godzinie 12-iej w południe wyjechał minister Briand do Londynu. Towarzyszą mu wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, a między innymi wpływowy podsekretarz stanu Berthelot i szef kancelarii Legaró.

Premjer Briand będzie bronił tezy francuskiej w sprawie paktu bezpieczeństwa i postara się o uzyskanie poparcia Chamberlaina. W kwestji przyłączenia Niemiec do Ligi narodów.

Prasa francuska jest przekonana, iż Konferencja obu ministrów da pomyślne rezultaty i że sprawa porozumienia Anglii i Francji z Niemcami wejdzie na realne tory.

I. A.

Plan rokowań londyńskich

Londyn, 10 sierpnia.
Jutrzejsze rokowania londyńskie będą prowadzone w trzech grupach: pierwszą grupę stanowić będą ministrowie spraw zagranicznych, drugą — podsekretarze stanu, trzecią — rzeczoznawcy prawnicy, którzy będą opracowywali poszczególne punkty projektu paktu bezpieczeństwa. Rzeczoznawca,

prawniczy belgijski Rolin dzisiaj przybył do Londynu.

Paryż, 10 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.
„L'Oeuvre”, pisząc na temat paktu bezpieczeństwa przypomina porozumienie Brianda z Chamberlainem z dnia 8 czerwca i oświadcza, że zastrzeżenia niemieckie są równie niedopuszczalne teraz, jak i w czerwcu i że nie można przypuszczać, aby gabinet angielski zmienił swe zdanie w tym względzie.

Paryż, 10 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.
W związku ze spotkaniem Brianda z Chamberlainem, „Echo de Paris” nadmienia, że Francja prowadzi walkę obronną. Chodzi mianowicie nie o to, czy Anglja przyłączy się do automatycznych sankcji przeciwko Niemcom, lecz o to, czy Anglja zgodzi się, aby Francja w traktatach gwarancyjnych z państwami wschodnio-europejskimi, przewidywała podobne sankcje.

Dodatek do traktatu z Rapallo.

Paryż, 10 sierpnia.
„Petit Parisien” odnosi z Berlina, iż na konferencji niemiecko-rosyjskiej, która odbyła się w Berlinie w drugiej połowie czerwca, zredagowano jakoby dodatek do traktatu z Rapallo, ustalający warunki późniejszej współpracy dyplomatycznej niemiecko-rosyjskiej, na wypadek gdyby Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów i podpisały pakt gwarancyjny.

Vandervelde nie jedzie do Londynu.

Bruksela, 10 sierpnia.
Ze sfer miarodajnych zaprzeczają wiadomości, jakoby Vandervelde miał wziąć udział w konferencji Brianda z Chamberlainem, ze względu bowiem na zły stan zdrowia musi pozostać on w kuracji w Spa.

Vandervelde zwrócił się jednak do Chamberlaina z prośbą o wyznaczenie mu terminu spotkania, które jak przypuszczają, nastąpi w dniu 25 sierpnia w Londynie.

Premjer Grabski przybył do Warszawy.

Niezwłocznie rozpoczął narady i konferencje w sprawie sytuacji walutowej.

Nasz warszawski kor. telefonuje: Wczoraj przybył do Warszawy premier Grabski rannym pociągiem z Krynicy. Na dworcu oczekiwał premiera dyrektor Kauzik, który mu złożył relację z sytuacji ogólnej.

Premjer udał się wprost z dworca do ministerstwa skarbu gdzie odbył konferencję z dyrektorem Karpińskim i komisarzem rządowym banku polskiego p. Barańskim.

W ciągu dnia odbył narady z dyrek-

torami banku polskiego w sprawie sytuacji walutowej.

Jutro zbiera się w tej samej sprawie rada ministrów.

Wczoraj późnym wieczorem premier przyjął w swym prywatnym mieszkaniu pp. Karpińskiego, min. Klarnera, przedstawiciela dyrekcji banku polskiego p. Halperna, min. Kadena, prezesa związku banków, i Żychlińskiego, przedstawiciela przemysłu cukrowniczego.

Olbrymie wiece metalowców w Warszawie.

Proklamowanie strejku uzależniono od wyniku konferencji w ministerstwie pracy.

Nasz warszawski kor. telefonuje: W dniu wczorajszym odbył się w cyrku wiec zwolany przez blok stowarzyszeń metalowców enpeerowski i chadecki.

Do bloku tego przyłączyło się zjednoczenie tokarzy o silnem zabarwieniu komunistycznym.

Z powzięciem uchwały zaczęto na wynik konferencji łączącej się w ministerstwie pracy.

Wczoraj również odbył się wiec klasowego związku metalowców.

Na wiecu zgromadziło się przeszło 4 tys. osób, do których przemawiali prezes związku Hoffman i pos. Gardecki.

Sprawę proklamacji strejku uzależniono od wyniku konferencji.

W czasie trwania wiecu licznie zabierali głos przedstawiciele związków zawodowych, jednak bez powodzenia. Rozrzucił natomiast szereg odezw wzywających do przystąpienia do strajku. Pracownik fabryki „Parowóz” p. Pupel został odwieziony wskutek tego przez pogotowie ratunkowe.

Zgonś. p. Marji Sienkiewiczowej wdowy po wielkim pisarzu naszym.

W Krakowie zmarła onegdaj s. p. Marja z Babskich Henrykowa Sienkiewiczowa, wdowa po wielkim pisarzu naszym.

Zwłoki zasłużonej obywatelki, towarzyszy życia męża, stanowiącego chlubę ojczyzny, spoczną w grobach rodzinnych w majątku Wojcieszów (pow. ukowski), gdzie pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm., o godzinie 1 po południu (dojazd do stacji Krzywda, skąd 10 wiorst drogi).

Lycem pogrzebani. Dwaj robotnicy w kopalni Walderbug.

Wrocław, 10 sierpnia.
W kopalni Waldenburg w jednym ze szybów obsunęła się ziemia. 7 robotników zostało zasypanych. Dzięki energicznej pomocy 5 z nich zdołano uratować — pozostałych dwóch zostało zaduszonych. Wydobyte ciała noszą na sobie ślady połamań i pogruchotań.

Strejk generalny urzędników bankowych we Francji

Paryż, 10 sierpnia.
Agencja Wschodnia.
Strejk urzędników bankowych przeżywa swój punkt kulminacyjny. Mysł strajku generalnego, odrzucona dotychczas przez większość urzędników bankowych, będzie prawdopodobnie przyjęta.
Minister pracy zapowiedział swoją interwencję.

Ex-cesarzowa austriacka aktorką filmową. Zmusiły ją do tego złe warunki materialne.

Wiedeń, 10 sierpnia.

Agencja Wschodnia

Donoszą z San Sebastian, iż eks-cesarzowa Zyta zdecydowała się przyjąć engagement jednego z wielkich przedsiębiorstw filmowych, Stanów Zjednoczonych. Już w ciągu dni najbliższych eks-cesarzowa udaje się do Ameryki dla omówienia warunków.

Eks-cesarzowa Zytę zmusiły do przyjęcia engagement złe warunki materialne, gdyż wszystko co posiadała cenniejszego zostało sprzedane.

Natychmiast po zaangażowaniu ma eks-cesarzowa wystąpić w filmie p. t. „Tragedja rodziny Habsburgów“. Pisma donoszą, iż przedsiębiorstwo filmowe odniosło się już do władz austriackich z zapytaniem, czy może uzyskać zezwolenie na dokonanie zdjęć w historycznych miejscowościach w Austrii.

Spisek komunistyczny w armji angielskiej.

Londyn, 10 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Policja bezpieczeństwa dokonała szeregu rewizji w jednej z dzielnic, za mieszkalnych głównie przez cudzoziemców, przyczem wykryto dokumenty, mające stwierdzić istnienie szeroko-rozwinętego komunistycznego ruchu propagandowego w armji angielskiej.

Nowy rekord lotniczy.

Paryż, 10 sierpnia.

Dwaj lotnicy francuscy Brulant i Landru pobili rekord świata tak co do czasu jak i odległości, pokrywając dystans 4100 km. w czasie 38 g. 30 min. 2 sek.

Trzęsienie ziemi w Małej Azji.

Smyrna, 10 sierpnia

Polska Agencja Telegraficzna

W Hamidich odczuto silne trzęsienie ziemi. Zniszczeniu uległa stacja kolejowa oraz sąsiednia wieś. Sa ranni i zabici.

Największa farsa świata!!!

Tak należy nazwać słynny „małpi“ proces w Dayton, który nas europejczyków wprowadził w takie osłupienie.

Orzeczenie w sprawie teorii Darwina, które zostało wydane w XX wieku przez trybunał amerykański w Dayton, rozśmieszyło cały świat. Wiljam Fox, słynny wytwórca znakomitych filmów, wykazał niezwykle poczucie aktualności, biorąc ten proces jako temat 6-cio aktowej groteski, w której słynne 3 małpy Foxa grają główne role. Groteska p. tytułem:

„Czy Darwin ma rację“?

ukaze się w najkrótszym czasie w Europie.

Wiljam Fox bierze udział w konkursie ogłoszonym przez „Kurier“ w Dayton dla rozwiązania zagadnienia.

„Czy Darwin ma rację“?

Jeżeli jeszcze dodamy, że słynny darwinista amerykański profesor Knox, by odpowiedzieć na to pytanie, za pomocą swego własnego pomysłu, zamienia się w małpę, domyślmy się z łatwością jakże niewyczerpane skarby humoru zawiera ta groteska.

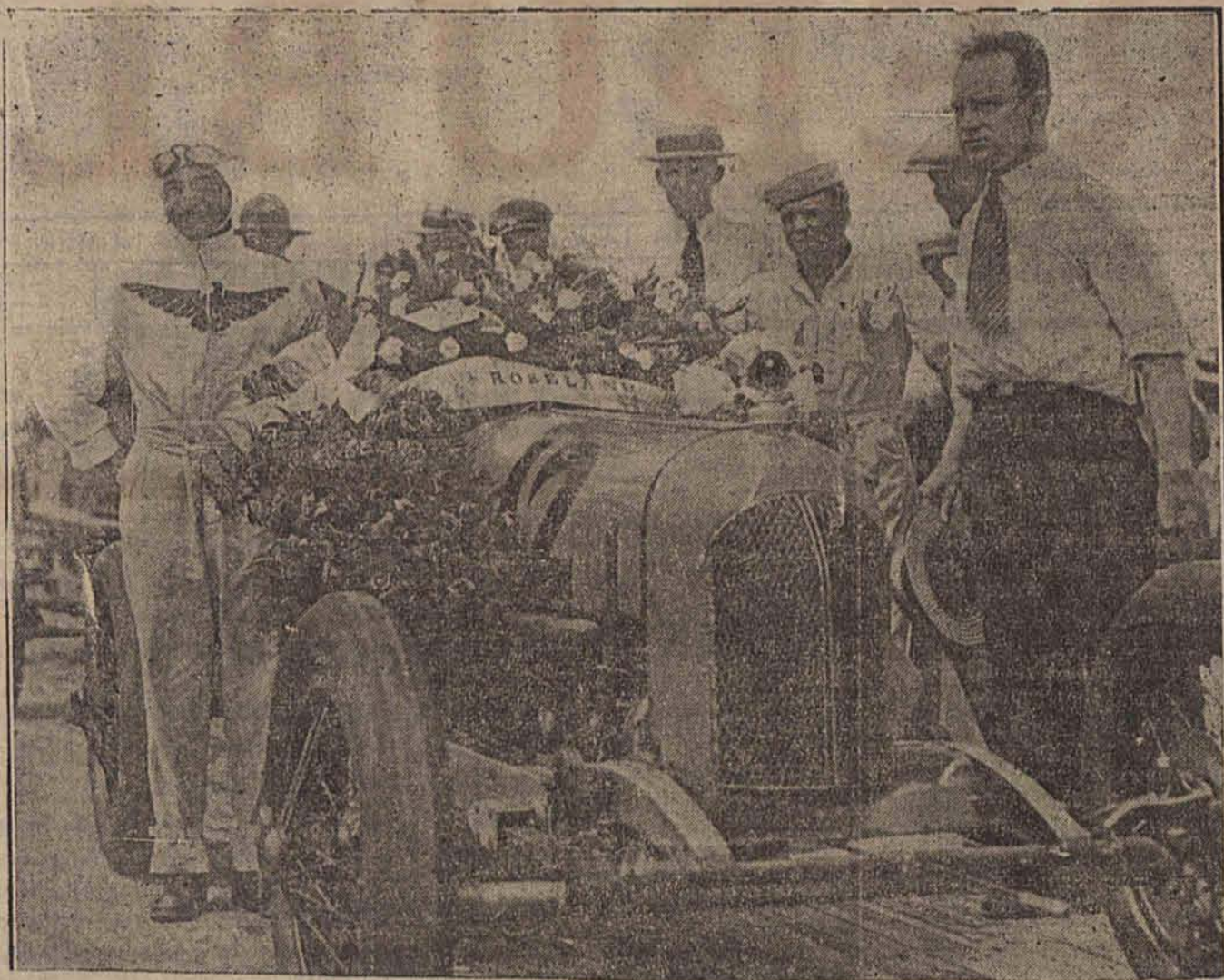
MILJON DOLARÓW

ofiarował „Kurier“, wychodzący w Dayton na rozwiązanie zagadnienia:

„Czy Darwin ma rację“?

Blizsze szczegóły podane będą wkrótce
w słynnym filmie Foxa

Czy Darwin ma rację?



Włoski automobilista Petro de Paolo zdobył w Ameryce w transatlantyckim wyścigu samochodowym wielką nagrodę miasta Indianapolis. Jest to wypadek nienotowany w świecie sportowym od wielu lat, że Europejczyk pobit w Stanach Zjednoczonych „rekordmanów“ amerykańskich.

Starcie policji z komunistami w parlamencie niemieckim. Wszyscy posłowie komunistyczni usunięci z sali obrad.

Berlin, 10 sierpnia.

Agencja Wschodnia

Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu przyszło do niebywałych scysji, niemających jeszcze dotąd miejsca w parlamencie niemieckim.

Posłowie komunistyczni w czasie przemówień prezydenta i posłów podnieśli ustawicznie dzikie okrzyki, obrzucając mówców wyzwiskami. Gdy pomimo licznych upomnień prezydent nie zdołał zaprowadzić spokoju, skorzystał z przysługującego mu prawa i wprowadził na salę obrad policję. Po starciu z policją część komunistów opuściła salę.

Podczas rozpoczętego ponownie posiedzenia pozostali komuniści zachowywali się nadal niemożliwie, wobec czego wprowadzono policję ponownie i dopiero po usunięciu reszty komunistów z sali obrad, rozpoczęto dalsze obrady.

Rocznica konstytucji wejmarskiej.

Berlin, 10 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna

We wczorajszych uroczystościach „Reichsbanneru“ z okazji rocznicy konstytucji wejmarskiej wzięło udział około pół miliona osób. W obchodzie brali również udział delegaci Austrii, przyjmowani owacyjnie.

Przewodniczący „Reichsbanneru“ Herzing w przemówieniu swem powiedział między innymi:

„Na Wschodzie gromadzą się chmury. Cały świat potępia postępowanie Polski. To co Polska czyni z optantami, napętnia nas przerażeniem“.

Wieczorem doszło do starć między członkami „Reichsbanneru“ a organizacją wojskową „Hackenkreuzlerów“, w

wyniku którego jeden z Hackenkreuzlerów został zabity.

Czarna ospa w Niemczech

Duisburg, 10 sierpnia.

Pomimo daleko idących zarządzeń wypadki czarnej ospy w Nadrenji mnożą się w dalszym ciągu.

W Hanau szerzy się epidemia tyfusu. Zachorowało około 40 osób.

B. niemiecki minister spraw zagranicznych zamordowany we własnym domu

Wrocław, 10 sierpnia.

W sobotę został zamordowany we własnym domu b. minister spraw zagranicznych, profesor uniwersytetu wrocławskiego Rosen oraz jego służący. Powód morderstwa nie wiadomy.

Wielkie manewry kawaleryjskie pod Brodami Walczą będą „czerwoni“ z „niebieskimi“.

Warszawa, 10 sierpnia

Polska Agencja Telegraficzna

Dzisiaj, dnia 11-go b. m. rozpoczynają się trzydniowe manewry kawaleryjskie na Wołyniu, w rejonie Brodów. W manewrach tych, które będą dwustronne, (strona „czerwona“ i strona „niebieska“), przy zastosowaniu systemu rozjemczego, pod kierownictwem gen. broni Rozwadowskiego, wezmą udział: po stronie „czerwonych“ 4 brygady kawalerji (9 pułków), jeden bataljon strzelców, 3 dywizje artylerji konnej i bronie pomocnicze; po stronie „niebieskich“ początkowo 1 brygada kawalerji (3 pułki) z dwoma szwadronami K. O. P. 1 bataljonem strzelców, dywi-

zjonem artylerji konnej, 3 plutonami samochodów pancernych, bataljonem ciężkich karabinów maszynowych i broniami pomocniczymi. Założenie manewrów polega więc na działaniach kawalerji o znacznej przewadze liczebnej i na próbie odparcia tego ataku przez kawalerję znacznie słabszą liczebnie, ale wspartą współdziałaniem piechoty i silnych środków technicznych. Atak „czerwonych“ idzie od Dubna na Brody, ku którym cofają się „niebiescy“, starając się opóźnić posuwanie się nieprzyjaciela naprzód na linii rzeki Płoszówki, poczem pod Radziwillowem, wreszcie zaś zupełnie go powstrzymać pod Brodami.

Tabela wygranych piątej klasy loterii państwowej

Czwarty dzień ciągnięcia.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

500 złotych na nr. 41088
Po 400 złotych na nr. nr. 10422 14973 16309 18337 18882 23215 24062 40523 47111.
Po 300 złotych na nr. nr.: 1776 9034 9118 10030 13105 14029 15013 18066 18138 21797 21807 22568 225571 25545 29538 30372 31686 33282 33956 34813 34943 35411 35862 38922 46437 47805.
Po 250 złotych na nr. nr.: 136 1315 1949 2314 4499 5376 7899 8042 9621 12182 13880 14020 14681 15995 17212 17593 20663 22189 22245 23582 23910 24221 24370 24795 24935 25058 26946 27137 27393 28065 30763 32672 34626 35810 37841 38313 39737 41334 41456 44033 44101 46627 48592 49342

Niepoczytalne rządy prof. Zankowa. Król Borys hoduje kwiaty, a jego premier sieje... śmierć.

Wiedeń, w sierpniu.

Jeszcze nie zastygła krew, którą „rewolucjonista“ bułgarska Mencia Carnicin skrytobójczym morderstwem dokonaniem w teatrze narodowym na emigrancie bułgarskim Panicy, splamila czcigodny przybytek sztuki i honor stoicy naddunajskiej a już dochodzą poufne wiadomości, że nowa „dziewica nieorleańska“ wybiera się tutaj na gościnne występy, by wyrównać rachunki między premierem bułgarskim Zankowem a emigracją bułgarską, korzystającą z gościnności austriackiej.

Dziewica ta, nazwiskiem Sofia Navena Dimitrova, zazdrości widocznie laurów Mencji Carnicin, pragnie koniecznie podnieść Wiedeń do rzędu stoicy bałkańskiej, zasłużyć się około „sprawy bułgarskiej“ bombą i sztyltem i udowodnić, że lewa bułgarska, płynąca tajemnymi drogami od sofijskich kas rządowych do kieszeni „patriotycznych“ agentów i agentek spełnia takie same funkcje co rubel sowiecki.

Walka między rublem a lewą rozgorzała zatem w Wiedniu na całej linii.

W krajach oddalonych od Sofji nie uświadamiają sobie tak bardzo grozy sytuacji, w jakiej znajduje się Bułgaria jak w centralnie położonym Wiedniu, gdzie każde drgnienie polityki bałkańskiej zaznacza się jakoby na sejsmografie z dokładnością wprost matematyczną.

Wiedeń niestety stał się bałkańskim mikrokosmem i nie potrzeba zupełnie odbywać pielgrzymki do Sofji, Aten lub Belgradu, by poznać Bałkan polityczny.

Wystarczy odwiedzać od czasu do czasu kawiarnię „Imperial“ na placu Schwarzenberga, by zaznajomić się z przekrojem intelektualnym narodów — pod względem kulturalnych niedojrzałych, a politycznym przejrzałych, — z których składa się Bałkan.

Wiadomo, że najbardziej podminowanym krajem na Bałkanie jest Bułgaria.

To też oczy wszystkich są w Wiedniu zwrócone na Sofję, skąd jedni wy czekują światła zbawienia ze zmyślenia i szewickiej, drudzy wyswobodzenia z systemu Zankowa.

Czas już istotnie najwyższy, by w Europie nie patrzone na rządy Zankowa tylko przez szkła urzędowe.

Obecny premier bułgarski, który w Sofji doszedł do władzy po trupie Stambulskiego, trzyma się tylko krwawym terorem a nie ustępuje dlatego, bo utrata władzy oznacza dlań nie tylko koniec kariery politycznej, ale wogóle kres życia.

Jest wiadomą rzeczą, że system rządów daje się tylko utrzymać tymi środkami, jakimi został ugruntowany. Zankow dorwał się do władzy krwią i mordem, przeto też może rządzić tak długo jak długo nie wzdraga się szerzyć postrachu strykiem i kulą.

Dotychczas nerwy jego wytrzymały napięcie, ale przy najlżejszym zachwianiu się runie niechybnie i pograży wraz z sobą państwo, zasługujące naprawdę na lepszy los.

Tragizm położenia Zankowa polega nie na tem, że musi on stale wykonywać rolę kata, lecz że rolę tę spełnia nie tyle z własnego popędu ile z nakazu ligi oficerów, której posłusznym jest narzedziem.

Jest bowiem optycznym złudzeniem, jeżeli premiera — profesora czyni się odpowiedzialnym za nieustające egzekucje nad którymi Europa, stępiona długoletnią wojną, przechodzi do porządku dziennego.

Bułgarię rządzi mafia oficerów.

Ulegają jej nie tylko władze cywilne, ale i król Borys.

Jego los jest najbardziej pożałowania godny. Jest publiczną tajemnicą, że król ani nie zajmuje się polityką, ani też niema wpływu na tok spraw politycznych.

Jedyna jego funkcja — z tym wypadku zbawienna — jest niepodpisywanie masowych wyroków śmierci, które mi codziennie karmi go rząd.

Zamknięty w pałacu, hoduje król rośliny i przyswoił już sobie nawet bardzo poważny zasób wiadomości botanicznych. Zajęcie dla króla wcale odpowiedzialne.

Ale co właściwie ma począć ten biedny „więzień“, zależny we wszystkim od komendanta miasta...

Epidemia rządów generalskich grasuje więc nie tylko w Hiszpanji, ale także na Bałkanie.

Jeżeli można wierzyć najświeższym poufnym wiadomościom, znajdując się ma Zankow w takim stadium nerwowym, że na dłuższą metę nie będzie mógł dźwigać ciężaru odpowiedzialności i prowadzić dalej walki przeciw rublowi.

Wysyłanie emisariuszy rządowych do stoicy europejskich celem tępienia t. zw. federalistów macedońskich, stojących na żołdzie Rosji ma tak długo sens jak długo wewnątrz kraju rząd opiera się o zwarty obóz przeciwbolszewicki.

Z chwilą jednak, gdy terór rządowy szerzy sam anarchję, gdy więc sam system dochodzi do absurdu, załamuje się moralna podstawa teroru i dojrzewa do zmiany.

Barbarzyński zamach w katedrze so-

fijskiej, wykonany za ruble sowieckie dawał rządowi możliwość krwawego porachunku z komunistami. Ale porachunek w permanencji, morderstwa wyprawiane jako sztuka dla sztuki przez ligę oficerów odpowiada może klasności generalskiej, ale ostatecznie musi się zakończyć katastrofą.

Wprawdzie Zankow urzęduje dalej na rozkaz ligi, ale czuje on, że kraj stacza się w przepaść i dlatego pragnie się schować. Trudno jednak o następcę.

W tej rozpaczliwej sytuacji rozlega się wołanie za więźniem królewskim. Nagle więc król — botanik ma się zamienić w króla męża stanu.

Król Borys jako ultima ratio — to do wód, że niebezpieczeństwo jest groźne. Zażęganie tego niebezpieczeństwa przerasta jednak już siły jednego człowieka.

Niespodzianki bałkańskie gotowe da dzień zaskoczyć Europę.

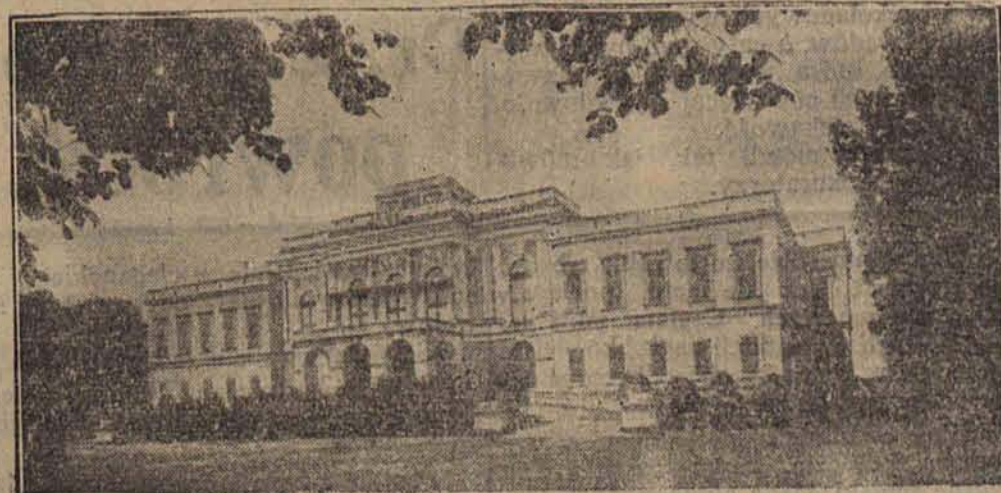
Spectator.



Najnowszej konstrukcji aparat filmowy dla lotników.



Porucznik Ghik, angiłk zwycięzca w locie konkursowym na najmniejszym aeroplanie.



Pałac Klessheim, własność Habsburgów, gdzie obecnie mieści się szkoła tańców Izadory Duncan.



11-letnia Sabina Sicaud otrzymała w Paryżu I-szą nagrodę za swe poezje.

Powstanie antyfrancuskie w Syrii.

Paryż, 10 sierpnia.

Na wczorajszej konferencji prasowej oświadczył premier Painleve w sprawie zajść w Syrii, że właściwym punktem wyjścia powstania jest spór, powstały między członkami rodziny sultana Atrasha, z których jedni są frankofilami, inni frankofobami.

Co się tyczy napadu na kompanie francuskie, będąca w sile 150 żołnierzy, jest rzeczą zadziwiająca, że nie umiała

się ona obronić. Drużynie wskutek tego zdobyli francuskie składy broni i amunicji. Komendant francuski, który znalazł się wraz z innymi wobec konieczności oddania się do niewoli, zastrzelił się, by nie zostać u Drużów.

Painleve sądzi, że nie należy się spodziewać dalszych zatargów między Drużami a władzami francuskimi. Gen. Sarrail wysłał posiłki na pomoc oddziałom, walczącym z powstańcami.

Pięćdziesiąt osiem ofiar „czeki“ sowieckiej.

Wiedeń, 10 sierpnia.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi za londyńskim „Times'em“, że liczba osób rozstrzelanych ostatnio w Leningradzie wynosi 58 osób. Pomiedzy nimi znajdują się byli profesorowie, b. oficerowie i b. urzędnicy carscy z swymi żonami.

Rozstrzelany został również ksiądz Golicyn, b. prezes ministrów, który ostatnio zarabiał na życie jako szewc.

Tam, gdzie się wartki strumień życia toczy...

Z tragedji, które się dobrze kończą... Kochała, płakała, strzelała, a później jeszcze goręcej... całowała.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“).

Montpellier, w sierpniu.
Życie studenckie, to bardzo burzliwe życie. Najburzliwsze!

Tem bardziej intensywne, tem bardziej musujące, że tu, na południu, wartki swój strumień toczy.

Strumień, w którym jest więcej radości, niż smutku, więcej uśmiechów, niż łez, a ponad wszystko, w którym dużo jest wina i pokus.

Nad brzegiem tego wartkiego strumienia stała i ona — południa córka, mojego listu bohaterka.

Zachciała się życia dziewczynie.

Miała lat 14, gdy przyszły te pragnienia zupełnie zresztą naturalne w jej wieku, tu na południu, gdzie dziewczęta wcześnie się do życia zapalają i jak się nieco dalej okaże, wcześnie się w płomieniu życia spalają.

Nazywała się Arnaud Nancy, była piękną, o smagłej cerze dziewczyną.

Nikt jej za złe nie wziął, że pewnego wieczoru zjawiała się w towarzystwie studenta w Cafe des Facultes i że odtąd wszędzie ze studentem tym przebywała. — Stało się to w roku 1922, jak mi opowiadali starzy koledzy.

Zaliczono ich do bardzo zażytych przyjaciół, a ponieważ tu takich przyjaciół jest ilość niezliczona, więc i plotkarze przeszli nad faktem tym do porządku dziennego.

I upływały lata...

Pewnego razu, było to w maju cisze rozkosznej nocy południowej w dziedzińcy staromiejskiej przerwały straszne krzyki.

Z dziesiątek okien wychyliło się mnóstwo postaci; (w maju studenci są u siebie — pracują), niebawem krzyk się powtórzył.

— Scenka miłosna, zdrada lub coś w tym rodzaju — takie zaraz rzucono przy puszczeniu.

Studenti, że im przeszkadzano, zamknęli okna i wrócili do pracy, ale ledwo otworzono książki, dziwne znowu usłyszano wrzaski, a po nich pięć po so bie następujących detonacji rozdarło po wietrze — ktoś w mieszkaniu, gdzie wplerw krzyczano, strzelał.

Z jednego okna wychyliła się smukła sylwetka, krzycząc: „an secours!“

Poznaliśmy jeden z głosów, które w pierw dochodziły do nas — był to głos Nancy Arnaud.

Niebawem znalazła się na miejscu policja; otworzono siłą zamknięte nawewnątrz drzwi (gdyż nikt ich nie otwierał) i, jak się po chwili dowiedzieliśmy, policja zobaczyła taką scenę:

Na dywanie w kałuży krwi ujrano studenta medycyny Jeana Grimaud, a obok niego w pyjanie zemdłą przyjaciółkę — Arnaud Nancy; tuż obok boha-

terów sceny, leżał mały damski rewolwer.

Przywrócono do przytomności panne Arnaud, Jeanem Grimaud zajął się lekarz i skonstatowano dwie rany jedną w ramię, drugą na wylot przez udo.

Przewieziono Jeana do szpitala, a Arnaud do policji śledczej.

Zaczął się dochodzenie.

Pytano ją, dlaczego usiłowała zastrze lić swego przyjaciela, na co odpowiedziała, że to nie ona strzelała, że sam Jean się postrzelił.

Nie warto na tem miejscu powtarzać całego przebiegu śledztwa, wystarczy powiedzieć, że Arnaud Nancy dwa miesiące później stanęła przed sądem oskarżona o usiłowanie zabójstwa.

I opowiedziała historię swojej pierwszej miłości:

— Gdy mnie oczarował słowami i uwiodł, miałam lat 14.

Mówił, że mnie kocha, że będę jego przyjaciółką, naręczoną, że będziemy szczęśliwi w jego gniazdku studenckim. Wreszcie obiecywał, że się ze mną ożeni.

Minął rok jeden i drugi i żyliśmy ze sobą jaknajlepiej, ale rodzice nie pozwolili na przyjacielski mój związek i musiałam w międzyczasie opuścić dom rodzicielski.

Z mojej skromnej pensji (panna Arnaud jest stenotypistką) wraz z pensją Jeana żyliśmy, tak jak wszyscy studenci żyją.

Aż przyszła katastrofa...

Gdy pewnego razu przypomniałam Jeanowi, że obiecał mi małżeństwo, wykrętnymi słowami wycofał przyrzeczenie i zaczął mówić nawet o rozstaniu.

Tego było zawiele! Oddałam mu swoją młodzież, swoją niewinność, opuściłam dla niego dom rodzicielski — za groziłam, że się zastrzelę i chciałam wykonać natychmiast mój zamiar, ale Jean wyrwał mi rewolwer z ręki.

Pociągnął za cyngiel raz drugi.

„Jean padł na ziemię.“

Tyle opowiedziała Arnaud w sądzie. Tego pamiętnego dnia sala sądowa była przepelniona.

Mówiono, że fakultet medycyny przeniósł się do sądu.

Wśród publiczności rekrutującej się ze sfer studenckich, wyróżniały się czarne postacie murzynów i żółtych annanidów i czekoladowych wyspiarzy i jasny szwedów, a cały tłum był przejęty sprawą, którą sądzą i na wszystkich twarzach coś więcej się malowało, niż zwykła ciekawość.

Prokurator mówił tak, jak mówią wszyscy prokuratorzy.

Więc stwierdził, że ta jest winna, która się dała tak łatwo uwieść, że obie tnice Jeana Grimaud nie były zbyt poważne, że niema na to jasnych dowodów (choć była o tem mowa między wierszami w listach do przyjaciółki), że jest morderczynią.

Mowa obrońcy niejedną łzę wycisnęła i do niej przegrała sumienia.

Mówił obrońca o cyganach — studentach, którzy z niczem się nie liczą, mówił o niewinnej czystej miłości i czułości, która nie waha się przed zbrodnią, mówił o upadku moralności, o przerażającym upadku, o tem, jakie będą tego skutki dla Francji, a skończył słowami: — To najsmutniejsze, że takich 17-letnich Arnaud Nancy jest wiele, ale żadna z nich nie bierze tragicznie ani życia, ani miłości.

I to są przyszłe żony i przyszłe matki!

A ktoś złośliwy dodał: „przyszłe stare panny“.

Jest ich horrendalnie dużo we Francji

— „Nie wolno nam uwodzić (zwrócić się do studentów) dziewcząt, nie wolno wam niszczyć kwiatów! Miejcie sumienie!“

Tak skończył obrońca.

Arnaud Nancy została uniewinniona.

Widziałem wychodzących przyjaciół z przyjaciółkami z sądu. Mieli nieco smutne i melancholijne, ale bynajmniej nie pełne rezygnacji miny.

Jeszcze się kochali i jeszcze kochać będą.

**

Wieczorem dnia tego cały nasz pensjonat mówił oczywiście tylko o procesie Nancy Arnaud.

W trakcie rozmowy ktoś zwrócił się do naszej gospodyni z zapytaniem:

— Jak Pani sądzi co teraz robi Nancy Arnaud

— Jestem przekonana — odpowiedziała gospodyni, że całuje się ze swoim Jeanem, ale chyba nie zrobi tego głupstwa, żeby po raz drugi do niego strzelać.

Była to francuska odpowiedź.

Nie jest wcale wykluczonem, że nasza gospodyni miała rację.

J. Domanowicz

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. Z. Aronson powrócił.

W. H. KOCH.

Wschodnia miłość.

To było w „Happy Valley“, w Hongkong, tam gdzie się ciągnie park, hen, da lekko aż do cementarza, który położony jest w najbardziej szklanym zakątku miasta.

Otoczony drzewami, które rzucają szeroki cień dookoła, południowemi kwiatami, roznoszącemi upojną woń...

Zmęczeni, w zbitych trumnach, odpoczywają tam żołci, brązowi, biali i czar ni, i jakies tajemne misterja i przeżycia drgają i unoszą się w niczem niezmaconej ciszy powietrza.

Mgła poranna opowiada cudaczne historie, nocne grzmoty o złych czynach, ale wschodzący poranek słoneczny śpiewa o miłości.

I w sercu powstaje życzenie być tam pochowanym.

Po długiej podróży przybyłem do Hongkong'a, zmęczony na ciele i duszy.

W hotelu „Pik“ nie podobalo mi się. Przynajmniej znalazłem na peryferji miasta w odosobnieniu wille, której właściciele wyjechali, tam więc zamieszkałem.

Stamtąd też codziennie rano zwykłem odbywać konne przejażdżki przez „Happy Valley“, na tor wycieczkowy.

Wmówiłem sobie, że to robię, aby ko mi trzesować, lecz de facto, pociągały mię groby umarłych. Czułem jakiś pociąg do tych wszystkich nagrobków i sta rałem się w fantazji mojej odtworzyć życie i losy tych ludzi.

I tak codziennie spotykałem, w wygodnym powozie, zaprzężonym w dwa śliczne rumaki, bladą córkę mandaryna...

Całkiem czułem na sobie błyskawiczne i zagadkowe spojrzenie jej oczu, osadzonych na tle wąskiej, nieruchomej twarzy.

Pewnego dnia, gdy koń mój był bardziej zmęczony, niż kiedykolwiek, musiałem zsiść w „Happy Valley“, aby przymocować siodło.

Ona skręciła w aleję. Jej Mafoo musiał zatrzymać powóz, gdyż ją zatarasowałem ulicę.

Językiem mandarynów, po chińsku, prosiłem o wybaczenie. Ona odpowiedziała po francusku, gdyż zauważyła, że jej ojczystym językiem władam źle. Zamieniliśmy kilka uprzejmych słów i rozstaliśmy się.

Od tego dnia klaniałem się jej.

Przez dwa dni nie spotykałem jej na codziennym spacerze. Byłem zaniepokojony. Ona stała się dla mnie treścią i celem moich przejażdżek.

Trzeciego dnia spotkałem ją u wylotu tej samej, gdzie zwykle, ulicy. Lecz

tym razem siedziała w eleganckiej „rick-scha“, którą ciągnął oddany stary niewolnik.

Gawędziłem z nią, jadąc tuż obok.

Była wykształcona, dobrze wychowana i „au courant“ wszystkich spraw światowych.

Ponieważ było już stosunkowo późno nie spotkał się nikogo.

Pożegnaliśmy się zanim jeszcze zbliżyliśmy się do domów mieszkalnych.

Pewnego wieczoru zjawiała się w mojem mieszkaniu, nie zwracając wcale uwagi na niebezpieczeństwo, na jakie to ją narażało.

Towarzyszyl jej stary wierny sługa. Wracając z wizyty od przyjaciół przedostała się tylnemi drogami do mego ogrodu, który znajdował się pośrodku gaju.

Stary siadł, paląc fajkę na stopniu werendy, skrył się w cieniu oparłszy się o słup.

Nie nie chciał przyjąć. Z nikim słowa nie zamienił, komu nie wolno było wiedzieć, że córka mandaryna jest tutaj. Nie my był w swoim uporczywym milczeniu Uplętnął już miesiąc odkąd się spotykaliśmy; może nawet więcej.

Pewnego wieczoru płakała bardzo. Zupełnie nieoczekiwanie połay się perliste łzy na jej bladą, słodką twarzyczkę.

Kobiety i dzieci w Kanadzie.

Kobiece salony czyszczenia obuwia.

Sensacje emancypacyjne kobiet są pochodzenia angielskiego.

Sużrażytki, najczynniejsze tych dążeń przedstawicielki w dalszym ciągu pracują w Anglii.

Również w dominiach i koloniach angielskich dążenia ich się urzeczywistniają.

Kanada posiada bardzo uświadomione kobiety, które wprowadziły jeszcze całkowitego równouprawnienia z mężczyznami nie osiągnęły, ale jednak nie chcą od nich być zależne.

Lubią one w każdym wypadku odseparować się, gdyż uważają mężczyznę za niebezpiecznego rywala.

W całej Kanadzie, a przeważnie w mniejszych miastach istnieją t. zw. „salony czyszczenia obuwia“, które pracują wyłącznie dla kobiet.

Przeważnie są one jednak połączone z mezbliem salonami i jedynie firanka chroni je od niebezpiecznego wzroku złych mężczyzn.

Kto jednak pomyślałby, że istnieje tam damska obsługa, gruboby się omylił. Ci sami murzyni i czerwonoskórzy, a często nawet wschodni słońwianie i włosi, którzy czyszcza obuwie panów tego świata, to samo również czynią odseparowanymi niewlastom.

Jeżeli firanka, która dzieli te dwa światy, niezbędzie ściśle przylega, wtedy można zobaczyć wprost, albo w jednym z wielu luster, nogi kobiece.

Wtedy obie strony mają to, czego pragną.

Mężczyzna ma piękne widoki, a kobieta uczucie, że nie jest widziana.

Menu dla dzieci.

Kanadyjczycy nie żyją, tak jak amerykanie wyłącznie dla swych dzieci. Zwracają jednak na nie w domu, czy to w życiu publicznem, wielką uwagę. W pociakach, w wagonach restauracyjnych, istnieją specjalne menu dla dzieci, w których wyszczególnione są w formie wierszowej potrawy dziecinne, lody i słodycze.

Różnokolorowe obrazki ożywiają tekst. Zagadki i dowcipy tworzą często małą ksiązkę, która dzieci chętnie sobie przywłaszczają. Ponieważ przeważnie w wagonach restauracyjnych obsługują murzyni i mulaci, można sobie łatwo wyobrazić, jak dzieci są rozpleśzczone, gdyż wiadomem jest jaką sympatją darzą murzyni blade dzieci.

Można dzieci murzynom, zwłaszcza w Kanadzie, powierzyć bez żadnej obawy, albowiem Kanada jest ziemią obiecaną dla murzynów. Sa oni tam już od przeszło dwustu lat wolni i traktowani lepiej niż we wszystkich innych państwach.

Damski hotel.

W Kanadzie nie utrzymał się damski hotel. W Toronto niedawno przekształcił się w hotel „małżeński“, ponieważ zbyt mało było kobiet, któreby chciały być same.

Istniał jednak przez pewien czas taki hotel, w którym wszystko było w rękach kobiet.

Młodsze kobiety opowiadały, że w takim hotelu było strasznie.

Silne łkanie trzęsło jej całą wiotką postać. Pożegnała się, nie powiedziawszy ani słowa o tem, co było powodem jej bólu.

Po dwóch dniach otrzymałem czerwony liścik zapisany czarnemi chińskiemiznakami, a w nim szpilkę wysadzianą perłami, którą nosiła we włosach.

Służący oddał mi ten list wraz z poranną gazetą, w której wpadła mi w oko notatka, napisana dużemi literami.

Przeczytałem, że córka dostojnego mandaryna zginęła bez śladu wraz ze swoim starym sługą.

Nie starałem się nigdy dowiedzieć, jak się nazywała — i nigdy nie czytałem jej listu. Leży wśród pamiątek po umarłych.

Biedny mały kwiatku, z „Happy Valley“!

Ty wraz z twoją twarzą madonny uległaś czarowi doliny, a ja nie jestem w stanie powiedzieć, gdzie spoczywają szczątki twojego ciała.

Lecz przypuszczam, że dusza twoja bląka się w tem miejscu, gdzieśmy się spotkali.

I być może unosi się w męczeńskim korowodzie wraz z innymi, które zmieniły przepisane koleje swego życia. Tak jak ty to uczyniłaś.

Tłum Jad Miech.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ

11

WTOREK

Dziś: Zuzanny
Jutro: Klary PWschód słońca o g. 4.10
Zachód o g. 7.16
Wsch. księżycy o g. 10.17
Zachód o g. 11.29
Długość dnia 15.29
Ubyło dnia g. 1.09Zapomogi otrzymają
bezrobotni,

którzy utrzymują rodziny i stracili pracę przed 1 marca.

W dniu wczorajszym kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy, p. Syska w dalszym ciągu konferował z przedstawicielami poszczególnych związków zawodowych w sprawie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wobec tego, że wpłynęła wielka ilość podań o zapomogi, nie ustalono jeszcze listy tych, którzy je otrzymają i na stapi to dopiero w dniu dzisiejszym.

Jednogłośnie uchwalono, że zapomogi otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy utrzymują rodziny i utracili posady przed 1 marca, zaś podania samotnych nie będą uwzględnione, b

N. S. P. P. P.

Fuzja dwóch niemieckich partii
socjalistycznych.

Onegdaj odbyła się konferencja między niemiecką partią pracy w Łodzi a niemiecką partią socjalistyczną Polski w Królewskiej Hucie w sprawie fuzji tych dwóch partii.

Po dłuższych naradach na wniosek radnego Kucka w imieniu łódzkiej komisji postanowiono stworzyć wspólną organizację pod nazwą: „Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy Polski“ z siedzibą w Łodzi, przyczem sprawy połączonej partii załatwiać będzie egzekutywa złożona z 8 miu osób do czasu wybitania władz nadzorczych partii.

Po zacydowaniu sprawy powyższej wydany został manifest do socjalistycznych robotników niemieckich w Polsce. b.

Co czytają dorośli?

Przeważnie powieści i nowele
obyczajowe.

Według danych wydziału oświaty i kultury — działalność 1-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dorosłych w Łodzi (Rokicińska 1) w miesiącu lipcu rb. przedstawiała się następująco:

Frekwencja czytających ogółem wynosiła 1399 osób w tem 1148 mężczyzn i 251 kobiet.

Co do poczytności poszczególnych działów książek, to największem powodzeniem cieszyły się literatura pięknej powieści i nowele obyczajowe, następnie powieści i nowele historyczne.

Z literatury naukowej największem powodzeniem cieszyły się historia, przyroda i matematyka. Razem więc przeczytano 2679 książek. Prócz tego z czytelni na miejscu korzystało 1207 osób, w tem 1189 mężczyzn i 18 kobiet.

Wycieczka ligi morskiej
do Gdańska.

Jeszcze tylko dwa dni pozostaje do zapisywania się na listę uczestników 5-jej, zaremz ostatniej, wycieczki Ligi morskiej i rzecznej do Gdańska i nad morze polskie, gdyż, ze względu na znaczny napływ zgłaszających się, lista zostanie zamknięta prawdopodobnie już w środę wieczór.

Wycieczka, która wyruszy z Łodzi w piątek wieczór, a powróci we wtorek rano, zwiedzi Gdańsk, Hel, Sopoty, Gdynię, Oliwę i inne miejscowości nadmorskie. Koszta podróży w obie strony, noclegów utrzymania, oraz wszelkich przejazdów statkiem i koleją wynoszą dla członków 60 zł., dla nieczłonków 65 zł.

Sekretariat Ligi w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 92 udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia codziennie od 7-jej do 9-jej wieczór.

W letnim obozie w Sulejowie.

Uroczystości zakończenia kursów w obozach letnich
przysposobienia wojskowego.

Na zaproszenie dowództwa okręgu generalnego Nr. 4 udała się onegdaj wycieczka dziennikarzy do Sulejowa na uroczystości zakończenia kursów w obozach letnich przysposobienia wojskowego.

Zbiórka o 7 i pół rano przed gmachem D. O. K.

Niezbyt punktualnie i niezbyt niepunktualnie spotykamy się w oznaczonym miejscu: 3 dziennikarzy i „szef kwatery prasowej“, mjr. Dąbek.

Kwadrans po ósmej wyruszamy wojskowym „Cadillakiem“, przydzielonym, kwatery prasowej przez szefa sztabu D. O. K. 4, pułk. Iwanowskiego.

Po półtoragodzinnej z przerwami podróży stajemy u celu.

W czworobok ustawione drużyny P. W. wysłuchują mszy polowej, kazania, a potem dłuższego szeregu przemówień.

Rozpoczął go gen. por. Ledochowski, zastępca dowódcy korpusu nr. 4, który wskazał, iż idea przewodnią organizacji obozów letnich P. W. jest kształcenie dzielnego uczciwego i zdrowego obywatela, któryby na każdym polu służyć umiał społeczeństwu i krajowi, któryby nie znał co to melancholia i zwątpienie, co słabość moralna i fizyczna.

Na skutek zwrócenia się do magistratu okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza który wyraził chęć przyjrzenia się robotom kanalizacyjnym magistrat wydelegował inżyniera Rymuszę i onegdaj inspektor pracy miał możność przyjrzenia się prowadzonym robotom.

Zwiedzano składy centralne materiałów, niezbędnych do budowy kanalizacji mieszczące się przy ul. Wierzbowej, a następnie odcinki robót przy ul. Kopernika i Lipowej i Andrzeja.

Inspektor stwierdził, że budowa kanalizacji postępuje szybko naprzód, że robotnicy pracę swą wykonywują sumiennie i że na robotach panuje wzorowy porządek.

Niezależnie od tego w bieżącym tygodniu okręgowy inspektor pracy zwiedzi prace kanalizacyjne prowadzone na przedmieściach. b.

W dniu wczorajszym po ukończeniu wstępnych prac kanalizacyjnych przy ulicy Andrzeja, rozpoczęte zostały roboty przy ul. Przejazd. Ulica ta zostaje zamknięta dla ruchu kołowego, który kierowany zostaje na ulicę Nawrot lub Moniuszki. b.

Gosposiu! Mięso staniało!

Zawdzięczać to można rzeźnikom z przedmieść,

którzy nie chcą się solidaryzować z paskarskim cennikiem cechu.

W dniu wczorajszym znów zgłosili się do oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu, rzeźnicy z przedmieść i oświadczyli, że w najbliższych dniach, przedstawią nowy obniżony cennik na wyroby mięsne oraz wieprzowinę prosząc równocześnie, by komisariat rządu ukroczył apetyty cechu rzeźników w przeciwnym bowiem razie i inni rzeźnicy będą musieli ceny podwyższać.

Na skutek tego oświadczenia, oddział walki z lichwą postanowił bezwzględnie przeprowadzić obniżenie cen wyrobów mięsnych i w tym celu przedstawiciele cechu zostaną wezwani na konferencję.

Poza tem komisariat policji otrzymał polecenie bacznego śledzenia, by rzeźnicy nie stosowali się do paskarskiego cennika cechu pod groźbą surowych kar. b.

Śmierć likierom, koniakom i alaszom!

Łódź bierze również udział w kongresie
przeciwalkoholowym.

Sprawę udziału m. Łodzi w 6 polskim kongresie przeciwalkoholowym w Katowicach omawiano na ostatniem posiedzeniu prezydium sekcji do walki z alkoholizmem.

Pod przewodnictwem prezesa sekcji d-ra Stanisława Skalskiego uchwalono wykonać następujące prace: wykresy, obrazujące rozpowszechnienie alkoholizmu w Łodzi, oraz specjalną publikację, poświęconą zagadnieniu walki z alkoholizmem.

Do współpracy redakcyjnej postanowiono powołać dra Skalskiego, dra Miłkaszewskiego, naczelnika wydziału statystycznego p. Rosseta, oraz p. M. Hertzta. Kongres oraz związana z nim wy-

stawa przeciwalkoholowa odbędzie się w dniu 25, 26 i 27 września rb. Delegatów m. Łodzi na kongres wybierze rada sekcji do walki z alkoholizmem na najbliższem walnem zebraniu.

Czy Darwin ma rację?

Groteska, z której cały świat się śmieje!

z 3 cudownymi małpami
(czytaj proces w Dayton)

To obóz dzieci łódzkich, obóz zaszczytnie przez wszystkich wyróżniony ochrzczony mianem „obozu pracy“.

Dowódcą tego obozu był kpt. Krajewski z 28 p. p., a dzielnie mu pomagali kpt. Gudałowski, por. Woskowicz, ppor. Baranowski i pchor. Bieniaszkiewicz.

Po zwiedzeniu obozów, dowództwo zaprosiło gości do stołów biśiadnych.

Posiłek obiadowy spożyto wśród nader miłego nastroju, przy dźwiękach pieśni obok biśiadających drużyn P. W. i orkiestry 25 p. p., która raz poraz wygrywała skoczne fanfary przy wznoszonych toastach.

Wznoszono toasty na cześć gen. Ledochowskiego, pułk. Iwanowskiego, twórcy idei organizacji obozów letnich dowództwa obozów i gości.

O godzinie 4 po poł. rozpoczęły się zawody sportowe, które wykazały doskonałe sportowe wyszkolenie wychowanków obozów.

Uroczystości zostały zakończone biśiadą wychowawców i gości z wychowankami przy jasno płonących ogniskach jałowcowych.

Długo niemilkłymi okrzykami pożegnali wychowankowie gości i generalicję, udających się długim sznurem aut do Łodzi i Piotrkowa. Wac. Pol.

Jak tam jest z kanalizacją?

Zainteresował się tem p. inspektor Wojtkiewicz,
który zrobił mały przegląd.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, we wtorek, premiera „Gdy mężowie zdradzają“... Świetna treść try skrająca szampanskim humorem, zawile i komiczne sytuacje iskrzące się szczerym dowcipem oraz dialog sprawiają, że krotochwila Hennequina i Webera postawiona jest na czele francuskiego lekkiego repertuaru.

W rolach głównych ujrzymy pp.: Morska, Jerzmanowska, oraz pp. Szulera, Magnuszewskiego, Fabisiaka i Łabeckiego.

Prowadził próby p. Dębicz, który dał niejednokrotnie dowody swego talentu reżyserskiego.

LETNI TEATR POPULARNY
w ogródku „Scala“.

Dziś i dni następnych codziennie o godzinie 9 wiecz. znakomita pełna zabawnych powikłań i sytuacji 3-aktowa lekka komedia p. t. „Wpułapce“.

Kasa czynna codziennie od 12 do 3 i od 5 do 10 wieczorem.

Nabożeństwo za dusze oii-
cerów katastrofy lotniczej.

W dniu 12 bm. (środa) o godzinie 10 rano w kościele katedralnym Stanisława Kostki odbędzie się uroczyste za lobne nabożeństwo za spokój dusz ś p. por. pilota Karola Fijałkowskiego oraz ś p. obserwatora Antoniego Heidlera

zmarłych tragiczną śmiercią wskutek nieszczęśliwego wypadku podczas lotu nad Warszawą w dn. 31 lipca rb.

Wojewódzki komitet ligi obr. pow. państwa zaprasza na nabożeństwo to wszystkich, którym drogi jest rozwój rodzimego lotnictwa oraz pamięć jego ofiar.

Brylantowo-romantyczna przygoda dyplomaty wosztowności można przywieźć, lecz trzeba zostawić.

Nowy Jork, 10 sierpnia.
Sekretarz włoskiego ministerjum spraw zagranicznych Becci przybył do Ameryki na ślub swój z pewną amerykanką. Ponieważ małżeństwo zostało odłożone, sekretarz poselstwa miał zamiar odjechać do Europy. Jednakże władze celne amerykańskie nie chciały wypuścić kosztowności na sumę 37 tys. dolarów, które Becci przywiózł ze sobą, ja ko dar dla narzeczonej, a które zabierał z powrotem do Europy. Becci zwrócił się o interwencję do posła włoskiego w Waszyngtonie.

Komuniści białoruscy organizują akcję przeciw Polsce

Ryga, 9 sierpnia.
Z Mińska donoszą, że odbyła się tam narada centralnego komitetu wykonawczego — t. zw. CKI. Białorusi sowieckiej pod przewodnictwem Adamowicza.
W rezultacie narady postanowiono:
1) Żądać od białoruskiego klubu poselskiego w Sejmie polskim energiczniej i bardziej rewolucyjnej wystąpienia w sprawie białorusinów w Polsce.
2) rozpocząć akcję, zmierzającą do wywołania powstania na kresach polskich;
3) zażądać na ten cel kredytów z Moskwy;



Czyście swe walizy podróżne terpentynową pastą ERDAL z marką: czerwona żaba.
Będą jak nowe!

Nota polska do Niemiec.

Rząd polski gotów jest ułatwić wyjazd optantom niemieckim.

Warszawa, 10 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.
W dniu 8 bm. poseł polski w Berlinie p. R. Olszowski złożył wobec ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej p. Stresemanna z polecenia rządu polskiego następujące oświadczenie:
„Część optantów niemieckich, którzy stosownie do postanowień art. 11 i 12 konwencji polsko - niemieckiej, zawartej pod auspicjami Ligi narodów w Wiedniu, dn. 30 sierpnia 1924 r., winni byli przenieść swe zamieszkanie z Polski do Niemiec najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1925 roku, nie zastosowała się do tych przepisów i granic Rzeczypospolitej do chwili obecnej nie opuściła, gdy natomiast optanci polscy wyjechali w oznaczonym terminie z Niemiec, stosownie do wezwań, otrzymanych od władz niemieckich.
Rząd polski pragnie podkreślić, że dnia 1 sierpnia 1925 roku ci optanci niemieccy stali się obcokrajowcami, przebywającymi nielegalnie na terytorjum Polski i podlegają temsamem wszelkim zarządzeniom, które zwyczajnie między-

narodowe przewidują w stosunku, do osób, przebywających na terytorjum drugiego państwa bez prawa pobytu.
Rząd polski zwraca równocześnie uwagę rządu niemieckiego na paragraf 4 art. 12 konwencji wiedeńskiej, który powiada: „Układający się strony zgadzają się, że optanci, którzy nie zastosowali się do obowiązku opuszczenia Polski w terminach, przewidzianych w artykule niniejszym, będą mogli być odstawieni do granicy i oddani władzom niemieckim. Wstęp na terytorjum polskie może być tym osobom nazawsze wzbroniony”.
Rząd polski zmuszony jest złożyć z siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje, które z powyższego stanu prawnego wpływają dla optantów niemieckich, pozostałych nielegalnie na terytorjum Polski.
Nie mniej jednak rząd polski, jak już miał sposobność zaznaczyć, nadal gotów jest udzielać władzom niemieckim wszelkiego poparcia i pomocy, by wyjazd tych osób, który nastąpić winien w najbliższym czasie, odbył się w for-

mie, pozwalającej im uniknąć przy wyjeździe możliwie wszelkich niedogodności”.
Po oświadczeniu powyższego p. K. Olszowski sprecyzował tak położenie prawne optantów niemieckich, którzy nie stosując się do postanowień konwencji wiedeńskiej nie opuścili dobrowolnie granic Rzeczypospolitej w przepisany terminie, jak i uprawnienia przysługujące rządowi polskiemu w stosunku do tych optantów.
Stojąc niezmiennie na stanowisku obustronnego, pełnego i lojalnego wykonania zobowiązań, zaciągniętych w konwencji wiedeńskiej, rząd polski ponowił równocześnie oświadczenie gotowości swej do współdziałania z władzami niemieckimi, celem należytego zorganizowania wyjazdu pozostałych optantów.
Jest rzeczą oczywistą, że pomoc i współdziałanie władz polskich przy organizacji wyjazdu tych optantów, ustać musi z chwilą, gdy opuścili oni granice Polski i znaleźli się na terytorjum Rzeszy.

Przygoda nocna warszawskiego szofera. W jaki sposób skradziono mu całodzienny zarobek.

Nasz warsz. kor. telefonuje:
Na stacji autodorożek w Al. Jerozolimskich tuż przy rogu ul. Nowy Świat zaszedł dziś w nocy wypadek niepozabawiony dość „swoistego” charakteru. Oto do jednej z licznych niemiłe dotkniętych „ogórkami” autodorożek — zbliżył się jakiś o wyrazie desperackim młodzieńiec i nawiązał rozmowę z szoferem Gustawem Czartoryskim.
Aj, panie kochany, ciężko żyć dziś na świecie — rzekł nieznajomy, ale żeby tak pan mnie podwiózł do domu, jak się trafi pasażer, tobym panu coś niecoś może dał.
Dlaczego nie — odrzekł szofer. Siadaj pan; jak się zdarzy pasażer to podwiózę.
Nieznajomy usiadł obok szofera; rozmowa nie była zbyt zajmująca albowiem Czartoryskiemu zaczęły się powieki kleić.
— Wiesz pan co? — ozwał się do nieznajomego. Posiedź pan sobie przy kierownicy a ja się trochę na tyle zdrzemnię, bo frajerów jakoś nie widać.

Nieznajomy potakująco kiwnął głową.
Szofer rozciągnął się na tylnym siedzeniu i wrócić spał już snem błogosławionego.
Po pewnym czasie zbudziło go jednak silniejsze szarpnięcie.
To nieznajomy: — ozwał się — że po nieważ nikt się jakoś do jazdy nie zgłasza, więc z dalszego wyczekiwania rezygnuje i odchodzi. Pożegnał się... Nagle, po oddaleniu się nieznajomego, szofer chwyciwszy się za kieszeń z przerażeniem stwierdził, że portfel jego z całkowitym zarobkiem ulotnił się jak kamfora. To nikt więcej tylko ten „psubrat” — pomyślał Czartoryski — Co rychlej ruszył maszyną w Al. Jerozolimskie, Światało już. Przebiegając ulicę pilnie przyglądał się nielicznym nocnym włóczękom i oto na jednej z ławek w pobliżu dworca dostrzegł poszukiwanego: Siedział w towarzystwie jakiejś nadobnej dziewczyny, z którą spijał trunku co to „do

Lasy płoną w Finlandji.

Ryga, 10 sierpnia.
Z Helsingforsu donoszą, że od dłuższego czasu panują tam tak wielkie susze, że wywołały one pożar lasów. Lasy poczęły się palić na granicy sowieckiej i ogień przeszedł na terytorjum rosyjskie. Władze sowieckie zmobilizowały żołnierzy i saperów, aby stłumić pożary.
bry na fraszunek”. Czartoryski w jednej chwili znalazł się tuż przy nim.
— Pieniądze lotrze — wrasznął.
— Jakie — gdzie — co — bełkotał nieznajomy.
Czartoryski zerwał mu czapkę z głowy, zajrzał do niej i spostrzegł, że świeżo nadpruta jest w niej podszywka; sięgnął ręką i ku zadowoleniu odnalazł w niej swą gotówkę, minus już tylko to co wyniosła wódka.
— Chciałeś się przejechać kochanku to się przejedziesz; przy tych słowach szofer ujął pod ramię nieznajomego, wciśnął go do auta i zaprosił do komisariatu. Tu się okazało, że jest to 23-letni Kazimierz Mroziewicz, zamieszkały przy ul. Nowy Świat nr. 26.
Na całe usprawiedliwienie miał słowa: „każdy szuka frajerów”, ja także szukam”.

NARZĘDZIA LEKARSKIE

chirurg., laryng., ginekolog. i t. d. jak również meble lekarskie i dentystyczne, waga i inne

poszukiwane

Oferty sub „Lekarskie” do adm. pisma. 7978

Młodzi, energiczni MĘŻCZYZNI

wład. polskim językiem mogą się zgłosić ul. św. Jerzego № 20 w podwórzu na lewo.
Tyg. Ilustr. „Strzecha Rodzinna”. 8054-3

Podania, Rekursy

porady prawne, sprawy hipoteczne załatwia —
Biuro „ADMINISTRATOR”
Piotrkowska 20, tel. 28-08.

Meble

W wielkim wyborze sypialnie stołowe i pojedyncze na bardzo dogodnych warunkach, długoletnia gwarancja poleca

SKŁAD MEBLI
L. REPSTEIN
— Wschodnia Nr. 74. —
CENY KONKURENCYJNE.



Przyjmuje zamówienia na budowę nowych i naprawę uszkodzonych

Karoserji

do autobusów i samochodów po cenach przystępnych

STEFAN LISIK, Łódź. Aleksandryjska 29.

BRYLANTY w kinoteatrze „Luna”

do obejrzenia od czwartku.

NADOBNE ŁODZIANKI SZLACHETNI ŁODZIANIE

Pragnąc godnie z Wami się pożegnać, zapraszamy Was do kinoteatru

LUNA

na nasze dwa ostatnie występy gdzie się pokazemy w dramacie zakazanej miłości p. t.

„A IMIĘ JEJ --- KOBIETA”

BARBARA LA MARR
RAMON NOVARRO.

Jak zdobyć powodzenie w życiu.

Dzisiejszy odczyt ks. Czesława Oraczeńskiego.

W dniu dzisiejszym jutrzejszym o g. 8.30 wygłosi w sali Filharmonji ks. Czesław Oraczeński prelekcję pt. „Jak zdobyć powodzenie w życiu”.

„Drugi Skarga” — jak powszechnie zowią prelegenta natchniony mówca i wielki umysł zanalizuje najnowsze teorie filozofji i psychiki pracy.

Odczyt ks. Oraczeńskiego wywołał we wszystkich sferach naszego miasta olbrzymie zainteresowanie zarówno ze względu na osobę prelegenta jak i temat odczytu

Przemysł jedwabniczy domaga się przywrócenia ulg celnych.

Z dniem 1-go sierpnia r. b. zniesione zostało rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu „mocą którego do pewnej kategorii towarów, a między niemi przędzy jedwabnej stosowano cło ulgowe.

Skutkiem zniesienia ulg celnych towarów jedwabne pochodzenia zagranicznego kalkulują się znacznie taniej niż krajowe przez co przemysł jedwabny w Łodzi znalazł się w ogromnie krytycznym położeniu.

Przemysłowcy łódzcy interwenjowali już w tej sprawie u odpowiednich czynników rządowych, lecz dotychczas, żadnej odpowiedzi nie otrzymali.

Wobec tego wczoraj o godzinie 6-ej wiecz. odbyło się w lokalu krajowego związku włókienniczego przy ul. Moniuszki posiedzenie przemysłowców sekcji jedwabniczej, na którym uchwalono wyśledzić jeszcze raz memorjał do ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu, prosząc o przywrócenie ulg celnych na przędzę jedwabną, gdyż w przeciwnym razie przemysłowcy zmuszeni będą zamknąć swe fabryki.

Memorjał ten w najbliższych dniach wysłany zostanie do Warszawy.

Spis bibliotek i czytelni.

Odawną odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibliotek i czytelni publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawn., dziennikarskie i literackie. Nie mając bowiem spisu bibliotek i czytelni sfery wydawnicze, administracje pism itd. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictw, jakim są biblioteki i czytelnie.

To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę redakcji spisu bibliotek i czytelni, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu wszystkich, istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibliotek i czytelni.

Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibliotek i czytelni leży, by jaknajprędzej zakomunikowały swój adres redakcji spisu bibliotek i czytelni w Warszawie Al. Jerozolimskie 93-29.

Komunikat.

Osobiste.

8053

Redaktor naczelny „Gazety Ludowej” w Katowicach p. Stanisław Bernatt, rodem z majątku Dyss ziem Lubelskiej, uzyskał na uniwersytecie w Monachjum stopień Dr. filozofji summa cum laude.

Dr.

W. Dutkiewicz powrócił.

choroby skórne i weneryczne.
ul Piotrkowska 50.

Wieruszów--Jaski, Widzew--Zgierz.

Robotnicy, pracujący przy budowie powyższych linii sa niezadowoleni z warunków płacy i pracy.

Od dłuższego już czasu towarzystwo robót inżynierskich w Poznaniu buduje linię kolejową Wieruszów — Jaski.

Robotnicy w liczbie kilkuset zatrudnieni przy tej budowie uważają się za pokrzywdzonych materialnie, gdyż otrzymują 25 groszy za godzinę podczas gdy przy innych tego rodzaju robotach płaca wynosi 60 gr. za godz.

Gdy kilkakrotne interwencje delegatów nie odniosły żadnego skutku, robotnicy zwołali ogólne zebranie na którym postanowili jednogłośnie przystąpić do strejku. Bezrobocie trwa już blisko tydzień, przedsiębiorcy jednak nie chcą nawet pertraktować z robotnikami.

Ostatecznie sprawą tą zajął się okręgowy inspektor pracy pan Wojtkiewicz i postanowił udać się na miejsce i zwołać wspólną konferencję, by strejk zlikwidować ze względu na ważność budowy linii kolejowej. b.

Jak już donosiła „Il. Republika” związek pracowników instytucji użyteczności publicznej wszczął interwencję w sprawie uregulowania warunków płacy i pracy, robotników, zatrudnionych przy budowie linii kolejowej Widzew-Zgierz gdzie robotnicy otrzymują niskie wynagrodzenie oraz pracują w godzinach nadetatowych.

Ponieważ interwencja w dyrekcji robót nie odniosła skutku związek pracowników instytucji użyteczności publicznej zwrócił się z memorjałem do okręgowego inspektora pracy, p. Wojtkiewicza z prośbą o interwencję.

W sprawie tej p. inspektor zainicjuje w najbliższych dniach wspólną konferencję między dyrekcją robót tych, a związkiem zawodowym, w celu zlikwidowania zatargu. b.

Dzieje bezkسیężycowej nocy.

Odważny gospodarz gonił zawzięcie trzech rzezimieszków,

którzy targnęli się na jego własność.

W nocy z 4 na 5 kwietnia r. b. we wsi Rogi, gminy Radogosz, gospodarz Witold Finke, śpiąc w kuchni usłyszał nagle w przyległym pokoju podejrzane szmery.

Zerwał się natychmiast z łóżka i wbiegł do pokoju, z którego dochodziły owe odgłosy.

Tutaj zauważył, jak jakiś nieznajomy mężczyzna wyskoczył oknem na podwórze, zabierając przytem ze sobą jakieś zawiniątko.

Finke tą samą drogą wyskoczył na podwórze i podążył za nieznajomym. W tej samej chwili ujrzał na podwórzu dwie ciemne postaci, które na jego widok rzuciły się również do ucieczki, kierując swe kroki w kierunku pobliskiego lasu.

Gospodarz widząc, że człowiek, którego goni nie posiada już przy sobie zawiniątka, i poznawszy w nim niejakiego Augusta Wilka, podążył ze dwoma innymi. Dogonić ich jednak nie zdołał.

Gdy Finke powrócił do domu spostrzegł, iż okienice zasłaniające okna jego mieszkania były wyjęte i przepiłowane, zaś pod oknem leżały trzy kije, piła i stary bagnet.

Sasiad poszkodowanego stwierdził,

Brzydka sprawa trzech panów.

Puszczali w obieg fałszywe pieniądze i — „wpadli”.

Mile złego początki, lecz koniec w więzieniu.

W swoim czasie pojawiły się w Łodzi w obiegu monety fałszywe: dwuzłotowe, jednozłotowe i pięćdziesięcio groszowe.

Po mieście grasowało kilku osobników, którzy za fałszywe pieniądze skupowali rozmaitego rodzaju materiały.

Do komisariatów zgłaszali się prawie codziennie liczne rzesze mieszkańców naszego miasta, meldując, iż padli ofiarami pomyslowych fałszerzy.

Najwięcej podobnych zameldowań napływało do 13 komisariatu, skutkiem czego przewodnik tego komisariatu p. Braun zainteresował się bliżej tą sprawą.

Przeprowadził on cały szereg obserwacji i po pewnym czasie wpadł na trop fałszerzy. Zebrane dane wskazywały, iż puszczaniem w obieg fałszywych monet zajmuje się niejaki Stefan Smulski.

Zarządzono więc u niego rewizję, w rezultacie której znaleziono 25 sztuk monet złotych.

Wobec takich poszlak Smulskiego aresztowano. Dalsze śledztwo wykazało, że prócz aresztowanego procederem tym zajmowali się również Julian Majewski i Konstanty Kubiak.

iz piłę znalezionej pod oknem widział w mieszkaniu Wilka.

Na zasadzie powyższych danych wytoczono sprawę przeciwko Augustowi Wilkowi. Rozważał ją w dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Herberga w asystencji sędziów Zienkiewicza i Roszkowskiego.

Świadek posterunkowy p. p. Pogoda stwierdza, że Wilk nie cieszy się w okolicy zbyt dobrą opinią.

Inni jednak świadkowie w swych zeznaniach starali się dowieść alibi pod sądne.

Po przesłuchaniu świadków następuje przemówienie prokuratora Lewickiego, który w całej rozciągłości popiera akt oskarżenia.

Obronca oskarżonego odiera zarzuty rzecznika oskarżenia publicznego udowodniając kalendarzowo, że noc z 4 na 5 kwietnia była bezkسیężycowa, a w taką noc zbyt trudno jest poznać człowieka z odległości nawet 15 kroków. Prosi więc o uniewinnienie swego klienta z braku dowodów winy.

Sąd przychylił się do wywodów obrońcy i po naradzie postanowił Augusta Wilka uniewinnić. gas.

gas.

Lekarz pogotowia notuje:

Pijany tkacz.—Upadek.—Psy kasała.—Nieszczęśliwy wypadek footbajsty.

W tramwaju, dążącym ulicą Gdańską uległ otruciu alkoholem bezrobotny tkacz Adam Lewandowski. Tramwaj stanął przed pogotowiem, dokąd zniesiono zwolennika Bachusa. — Po udzieleniu pomocy, amator napojów wyskokowych udał się do domu mocno podchmielony.

Na ulicy Aleksandrowskiej upadł 60-letni Wojciech Owczarek tak nieszczęśliwie, że potłukł sobie głowę.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu poszkodowanemu pomocy, odwiózł go do zbiorni.

W sieni domu nr. 22 przy ulicy Włodzimierskiej 25-letnia żona murarza Bronisława Gińska pogryziona została przez psa.

Lekarz pogotowia opatrzył ją na stacji.

W podwórzu domu nr. 33 przy ul. Lipowej pogryziony został przez psa 55-letni robotnik Michał Wróblewski.

Na placu w lesie łagiewnickim podczas gry w piłkę nożną 15-letni syn bezrobotnego Antoniego Szymański uległ złamaniu obydwuch kości lewego przedramienia.

Sz. odwieziono do 11 komisariatu p. p., dokąd zawezwano pogotowie, które po dokonaniu opatrunku pozostawiło go na miejscu.

Łobuzerja na szosie Konstantynowskiej.

Pomiędzy Plackiem Józefem zam. przy ul. Konstantynowskiej nr. 77 a Kwaśńskim Józefem zamieszkałym przy ulicy Sienkiewicza nr. 13 od pewnego czasu dochodziło do częstych nieporozumień. Ponieważ nie było w Łodzi miejsca gdzie by mogli porachunek osobisty załatwić, a obawiając się jednocześnie niepożądanej interwencji organów policyjnych postanowili udać się na szosę prowadzącą do Konstantynowa. Omylili się jednak, gdyż policja i tam ich znalazła i za wyszczenie bójki ulicznej spisała protokół kierując sprawę do sądu.

Kronika policyjna.

3 dni bezwzględego aresztu za wykupywanie produktów.

W związku z akcją komisariatu rządu zmierzającą do uniemożliwienia handlarzom wykupywania produktów żywnościowych u chłopów, udających się na rynki, oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu skazał Abrama Szydłowskiego zam.: przy ul. Pieprzowej nr. 14, na 3 dni bezwzględego aresztu. b.

Potajemny wyszynk alkoholu.

U dozorcy domu nr. 8 przy ulicy Przejazd Feliksa Turejki znaleziono 18 butelek wódki, które skonfiskowano. Okazało się, iż T. zajmuje się potajemną sprzedażą alkoholu. As.

Co kradną.

Antoni Szymczak posterunkowy 5 kom. P.P. doprowadził do komisariatu 42 letnią Annę Jabłońską która w dniu wczorajszym o 1 po poł. z mieszkania Majera Wejsa skradła srebro i różne rzeczy na znaczną sumę. Amatorkę cudzej własności zatrzymano.

Wycieczka nauczycieli polskich z Gdańska przybywa do Łodzi. W dniu 20 b.m. przybędzie do Łodzi wycieczka nauczycielstwa polskiego z Gdańska i okręgu pomorskiego. Goście zabawią w Łodzi półtora dnia oraz zwiedzą większe zakłady przemysłowe w Łodzi. Wycieczka obecnie bawi w Małopolsce. W celu odpowiedniego przyjęcia gości zawiązała się specjalny komitet.

CASINO

Dziś i dni następnych!

I.

CZAR
SCENY

Tragedja lekkomyślnej gwiazdy teatralnej. 7 barwnych aktów z za kulis teatru. W roli głównej uroczą artystką „Paramount Pictures“ **BEBE DANIELS.**

II.

Daisy and Bert Texas

w nowych tańcach ekscentrycznych.

III.

Marek Windheim

ulubieniec publiczności łódzkiej w nowym repertuarze

Początek przedstawień o godz. 5-tej.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. M. SZYMKIEWICZA.

Ceny miejsc od 1 zł.

Byli więźniowie polityczni
przystępują do budowy własnego domu.

W dniu onegdajszym o godzinie 10 rano w lokalu związku zawodowego pracowników miejskich przy ulicy Piotrkowskiej nr. 53 odbyło się walne zebranie stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

Zebranie zajął prezes stowarzyszenia p. Nowakowski prosząc na przewodniczącego zebrania p. Balińskiego, który ze swej strony poprosił na asesora p. Łaskiego z Pabjanice i byłego prezydenta miasta Łodzi p. Rzewskiego, na sekretarza zaś p. Kawczyńskiego.

Zebranie zatwierdziło następujący porządek dzienny: sprawozdanie zarządu, sekretariatu, skarbu, komisji rewizyjnej i komisji dochodów niestałych.

Omawiano również sprawę kupna placu pod budowę domu własnego, a następnie wybór delegatów na zjazd ogólnokrajowy byłych więźniów politycznych.

W sprawozdaniu tem prezes Nowakowski podkreślił obojętność zrzeszonych dla spraw stowarzyszenia, wskutek czego zarząd musiał borykać się z trudnościami.

Następnie składał sprawozdanie z sekretariatu p. Martynowski. Stowarzyszenie w roku bieżącym przychodu miało 9,700 zł., rozchodu 4 tys. 700 złotych.

Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych interwenjowało u władz rza-

dowych i samorządowych w sprawie swoich członków i prowadziło szeroką działalność bibliograficzną w organizacji. —

Na wniosku p. Rzewskiego zebranie wydało votum ufności zarządowi postawiając z powyższego wybrać członków na kupno placu.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele ze Zduńskiej Woli, Pabjanice, Zgierza i innych okolic, którzy przedstawili działalność tamtejszych stowarzyszeń.

W końcu walne zebranie postanowiło wysłać memoriał do magistratu m. Łodzi z prośbą o udzielenie pożyczki ewentualnie daru w formie odpowiedniej ilości cegieł na budowę domu, który stanie przy ulicy Wierzbowej nr. 12.

—————

„MALPI TEATR“ w Dayton
ubawił cały świat

Czy Darwin ma rację?

jest to tytuł filmu Foxa

z 3-ma cudownymi małpami w rolach głównych.



WIADOMOŚCI

SPORTOWE

Piłka nożna.

SKŁAD REPREZENTACJI LWOWA
NA ZAWODY Z PÓŁNOC.
WĘGRAMI.

Lwów, 10 sierpnia.

Na mające się odbyć w środę 12 b. m. zawody pomiędzy reprezentacją Lwowa a Półn. Węgrami ustalił kapitan związkowy następujący skład drużyny lwowskiej: Goerlitz, Giebartowski, Kmicieński, Hanke, Witkowski, Schneider, Stonecki, Steuerman, Bacz, Wacek Kuchar i Szabakiewicz.

WYNIKI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 10 sierpnia.

Amatorzy — Cricester 3:1; Rudolfs-huegel — Fonizia 5:3.

Praga, 10 sierpnia.

Sparta — Victoria Žižków 3:1 (0:1).

Belgrad, 10 sierpnia.

Slovan (Wiedeń) — Belgradzki KS. 4:2.

Celta, 10 sierpnia.

Nacional Montevideo — F. C. Celta 2:2

Konstantynopol, 10 sierpnia.

Slavia (Praga) — Galata Serai 4:0.

Berno, 10 sierpnia.

Pardubice — Zidenice 3:2 (0:2).

Kolarstwo.

ZAWODY KOLARSKIE ŁKS.

Łódź, 10 sierpnia.

W dniu wczorajszym odbyły się na szosie Krzywie zawody kolarskie ŁKS.

Zorganizowane wczoraj zgromadziły na starcie kilkunastu zawodników. Program zawodów składał się z jednego biegu, na 50 klm., który wygrał Feliks Ekler w czasie 1 godz. 40 min. drugi — Wernhardt, trzeci — Schoen, 4-ty Suwała.

Najlepszy jeździec Ł. K. S. Świdzki nie uzyskał wcale miejsca, wskutek kilkakrotnych defektów maszyny.

We wrześniu br. zorganizowane będą zawody dla seniorów i juniorów.

Tennis.

ŁÓDZCY TENNISIŚCI ODNOSZA
SUKCESY W ZAWODACH O MI-
STRZOSTWO G. ŚLASKA.

Katowice, 10 sierpnia.

W rozgrywanym tutaj od kilku dni turnieju tenisowego o mistrzostwo Katowic i województwa śląskiego na pierwsze miejsce wybijają się siły łódzkie z pp. Richterówną, Stolarowem i Steinertem na czele. W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się finałowe rozgrywki turnieju.

Lekka atletyka.

MECZ LEKKOATLETYCZNY FRAN-
CJA — SZWAJCARJA.

Paryż, 10 sierpnia

W dniu wczorajszym w stadionie Colombes odbyły się zawody lekkoatletyczne Francja — Szwajcaria, zakończone zwycięstwem pierwszych ze sto sunkiem 75:57. Poszczególne rezultaty są następujące:

800 mtr. Martin (Szwajcaria) 1:53.2; 110 mtr. z płotkami Sempe 15 sek.; 400 mtr. Teneveau 49 sek. Sztafeta 1500 m. Szwajcaria 3:23.4.

Wioślarstwo.

REGATY WIOŚLARSKIE O MISTRZO-
STWO POLSKI.

Bydgoszcz, 10 sierpnia

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski dały następujące rezultaty: jedynki o mistrzostwo Polski — 1) Osieciński (Warszawa) 6:47; czwórki o mistrzostwo Polski — 1) AZS. 6:18, 2) Kolo W. W.; ósemki o mistrz. Polski — 1) AZS. 5:29, 2) Tryton (Poznań) 5:32, 3) W. T. W. Jedynki młodszych 1) Lisicki (WTW.) 6:46. Czwórki półwyc. nowic. — Bydgoskie T. W. 6:41. Dwojki podwójne — WTW. 6:16. Dwojki parterowe pań — K. W. warsz. 6:27. Czwórki półwyc. młodszych K. W. Toruń 6:30.6. Ósemki młodsze — Tryton 5:30, 2) A. Z. S.

Bocian-Detke - policjant - garderoba - pech.
Ciekawy obrazek z dworca Łódź-Kaliska.

Nocy ubiegłej o godzinie 3 min. 15 po przybyciu pociągu z Poznania na dworzec Łódź - Kaliska, posterunkowy pełniący tam służbę zauważył dwóch podejrzanych osobników.

Posterunkowy podszedł do owych osobników i zażądał wylegitymowania się oraz okazania zawartości paczek.

Nieznamy początkowo odmówili ządaniu policjanta, lecz w końcu, spotkawszy się ze stanowczą postawą przedstawiciela władz bezpieczeństwa publicznego, ulegli.

Przy rewizji okazało się, że w paczkach znajduje się większa ilość garderoby damskiej i męskiej. Nieznajomi

nie potrafili wytłumaczyć pochodzenia tych rzeczy, wobec czego odprowadzono ich do komisariatu.

Tutaj okazało się, że są to dwaj łodzianie: Jan Bocian, zamieszkały przy ulicy Wólczńskiej nr. 148 i Edward Detke, bez stałego miejsca zamieszkania. Obydwaj notowani są już w łódzkich kronikach policyjnych jako złodzieje.

Dalsze śledztwo ustaliło, że garderoba znaleziona w paczkach pochodzi z kradzieży dokonanej w okolicy Pleśzewa w poznańskim.

Osobników tych aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

BRYLANTY

w kinoteatrze

„Luna”

do obejrzenia od czwartku.

Zobowiązania i depozyty walutowe.

Pogłoski o nieprawdopodobnym rozporządzeniu min. skarbu.

Ostatnio zajmowaliśmy się wyświetleniem sprawy płatności weksli oraz depozytów dolarowych. Wskazywaliśmy przytem na brak ostrożności ze strony wierzycieli, którzy przyjmowali weksle dolarowe, niezaopatrzone klauzulą, iż płatne są w efektywnych banknotach i wskutek tego narazili się na poważne straty.

Podczas gdy w tych wypadkach chodziło jedynie o nieprzestrzeżenie form prawnych, to sprawy depozytów bankowych dotyczyły braku dobrej woli i podstępnej działalności ze strony banków, które odmówiły zwrotu depozytów w efektywnych banknotach, proponując na tomiaś złote po kursie oficjalnym, daleko odbiegającym od rynkowego.

Każdy ucziwy kupiec z oburzeniem potępi taktykę tych banków, które dopuszczają się tak bezwzględnego maltretowania swojej klienteli; zostaną one w przyszłości ukarane utratą klienteli — wtedy, gdy będzie im ona najbardziej potrzebna, t.j. w czasach stabilizacji.

Ostatnio na giełdzie warszawskiej odbiegają pogłoski, iż rząd nosi się z zamiarem wydania rozporządzenia, postanawiającego, iż zarówno weksle, jakoteż depozyty w obcych walutach, składane do banków, mają być płatne czy też zwracane nie w banknotach efektywnych, ale jedynie wedle notowań giełdy oficjalnej.

Pomijając brak jakichkolwiek podstaw prawnych do wydania takich zarządzeń, zwrócić musimy uwagę na cios, jakiby w ten sposób został wymierzony całemu rynkowi kredytowemu.

Najgwałtowniej zareagowałyby na to zagraniczne sfery finansowe, które nigdy nie zgodzą się na to, by ich dłużnicy spłacili swe długi w walucie narzuconej, według kursu, nie będącego wyrazem stosunków, panujących na giełdzie.

Na tem tle wynikłyby więc ciężkie i z góry skazane na przegraną procesy, a przede wszystkim powstrzymanie się od udzielania jakichkolwiek kredytów finansowych czy też towarowych.

Jakkolwiek bowiem, niestety, u nas z pojęciem kredytów towarowych wiąże się synonim deficytu bilansu handlowego, tem niemniej żadną miarą nie powinniśmy dopuścić, by kredyty towarowe zostały nam conięte, gdyż katastrofa, którą przeżywamy, zaostrzyłaby się jeszcze bardziej.

Jedynie absolutni ignoranci mogą twierdzić, iż deficyt bilansu handlowego może być usunięty przez mechaniczny zakaz przywozu towarów, który ze względu na zawarte traktaty handlowe, nie mógłby być wydany w innej formie, jak tylko w formie zakazu zapłaty kredytów zagranicznych w efektywnych notach, a jedynie w złotych, wykazujących

wszakże narazie brak cech stałości kursowej.

Poza temi oraz innymi argumentami natury ekonomicznej istnieją również bardzo poważne argumenty natury prawnej, przemawiające za niedopuszczalnością wydania podobnego rozporządzenia, o którym krążą pogłoski na giełdzie warszawskiej.

Jeśli chodzi o płatności weksli, w których tekście zastrzeżono, iż mają być one dokonane w efektywnej walucie, to sprawę tę zupełnie wyraźnie reguluje artykuł 40 ustawy wekslowej, stwierdzając, iż muszą być one płatne w walucie na jaką opiewa zobowiązanie wekslowe.

Jedyną instancją, która mogłaby odmiennie uregulować tę sprawę, jest nasz parlament. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nigdy nie znajdzie się większość dla przeprowadzenia takiej zabójczej dla kredytu uchwały, będącej równoznaczną z przymusowym wyłączeniem pewnych kategorii wierzycieli.

O ile chodzi o zwrot depozytów walutowych w złotych według kursu oficjalnego, to również rząd nie ma podstawy, na której mógłby oprzeć to zarządzenie.

Pełnomocnictwa na szczęście wygasły i sprawy tak doniosłej wagi, jak dewizowe, nie mogą być decydowane z dnia na dzień i w sposób, narażający na szkody najżywniejsze interesy obywateli.

Jeśli więc nawet pogłoski, kursujące na giełdzie warszawskiej, mają małe podstawi, a mimo to utrzymują się świadczy to o opinii, jaką zdołał sobie wyrobić obecny rząd.

Nieopatrzne życie z dnia na dzień, bez szerszego programu gospodarczego i finansowego, lekceważenie rad wybitnych ekspertów zagranicznych, pozostawienie bez echa przestrogi, płynącej z trybuny sejmowej i z łamów tej prasy, która ponad subsydia ceni niezawisłość i niezależność opinii, wprawiły wszystkich w stan nerwowego wyczekiwania niespodzianek, niedopuszczalnych w sprawach gospodarczych i finansowych.

Dlatego też rząd jaknajrychlej powinien przystąpić do wyjaśnienia tych spraw i nie pozostawiać całego organizmu gospodarczego w położeniu dwuznacznym...

Dowiedzmy się jaknajrychlej prawdy! Albo są możliwe rzeczy, gdzie indziej niemożliwe, albo też nieprawdopodobne pogłoski, kursujące na giełdzie warszawskiej, były jedynie możliwe w okresie paniki giełdowej.

Na to pytanie powinien udzielić jaknajrychlej odpowiedzi rząd, wyraźnie określając swe stanowisko w sprawie zapłaty akceptów walutowych oraz zwrotu depozytów w walutach obcych.

Dr. Leszek Kirkien.

14-go sierpnia

ma być dniem zwrotnym w kształtowaniu się kursów na giełdzie.

Na rynku walutowym nastąpiło uspokojenie.

Po „mocnej” sobocie, jaka dała się we znaki prywatnemu rynkowi walutowemu, w dniu wczorajszym nastąpiło znaczne uspokojenie, które przypisać należy przede wszystkim wydatniejszemu przydziałom dewiz ze strony Banku Polskiego.

Potwierdza się więc w pełni teza, iż nieopanowany rynek krajowy, dla którego owdładnięcia nie potrzeba szczególnie wielkich środków, jest głównym powodem niepokoju.

Nie można się dziwić temu, gdyż gwałtowne i za wszelką cenę poszukiwanie walut musi się dotkliwie odbić na ich kursie.

Skoro wczoraj Bank polski wydatnie zaspokoił zapotrzebowanie, rynek momentalnie na to zareagował.

Ogólna bowiem sytuacja nie jest najgorsza. Arbitraż na Zurych daje kurs 5.40, podczas gdy rynek ciągle jeszcze operuje w granicach od 5.65 do 5.75.

Stan złotego w zagranicznych sferach eksportowych nie jest uważany za katastrofalny, czego najlepszym dowodem może być list jednego z największych wełnianych domów eksportowych w Bradfordzie, wysłany w ubiegły piątek.

Eksporter ten upoważnia łódzkiego agenta do udzielania kredytów w złotych polskich za pokryciem 3-miesięcznych akceptów.

Widocznie więc londyńska City i sfery do niej zbliżone mają poglądy uro-

biony na najbliższą przyszłość waluty polskiej.

Na uspokojenie rynku, który wczoraj po raz pierwszy utracił charakter panicznego poszukiwania walut za wszelką cenę, wpływają również wiadomości o poważnych zaliczkach dewizowych, jakie otrzyma w najbliższym czasie.

Wielka firma „Koprolna” otrzyma w najbliższym czasie £. 1.000.000. Między dostaną 1, i pół miliona dolarów zaliczki. Prócz tego inne dziedziny produkcji liczą się z otrzymaniem poważniejszych kredytów.

Nie można przemilczeć faktu posuniętych pertraktacji w sprawie udzielenia nowej pożyczki w Stanach Zjednoczonych.

Dotychczasowy nasz bankier „Dillon Read et Co” ma objąć pozostałą transzę pożyczki 50 milj. Prócz tego daleko posunięto pertraktacje z dwoma największymi domami amerykańskimi, mianowicie z domem J. P. Morgana, a z drugiej strony „Kuhn, Loeb et, Comp.

Pozatem w dobrze wtajemniczonych sferach finansowych liczą się z wydatną interwencją Banku polskiego, dzięki wpływom z wzmagającego się eksportu sportu węgla.

Warszawskie koła giełdowe określają jako termin wielkiej interwencji Banku polskiego na giełdzie bieżący piątek, t.j. 14 sierpnia.

Zobaczymy, czy ta zapowiedź interwencji pokrywać się będzie z faktami, jakie nastąpią.

Na marginesie sprawozdania Banku polskiego na d. 31-go lipca.

W niektórych pismach ukazały się alarmujące komentarze do ogłoszonego w ostatnim „Monitorze Polskim” sprawozdania Banku polskiego za ostatnią dekadę m. lipca.

Wprawdzie, porównanie ze stanem na dzień 1-go czerwca istotnie upoważnia do wyrażenia zastrzeżeń i uwag ponieważ w ciągu tego czasu, t. j. mie sięca lipca odpływ walut był znaczny, tem niemniej ostatnia dekada t. j. od 20-go do 31-go lipca wykazuje jednak poprawę sytuacji.

Tak naprz. odpływ walut za drugą dekadę lipca stanowił 22,6, za ostatnią natomiast dekadę tylko 9 milj. złotych. Wykazana ilość złota efektywnego w skarbcu za poprzednią dekadę 121,3 milj. a na 31 lipca 121,6 milj.

Charakterystyczne jest również, że w ciągu ostatniej dekady lipca powiększono obieg banknotów o 20,8 milj.

Dalecy jesteśmy od wyrażenia zachwytu gospodarki Banku polskiego, co szczególnie podkreślaliśmy ostatnio w związku z katastrofalną polityką walutową, tem niemniej jednak nie jesteśmy skorzy do wyciągania tak alarmujących wniosków na podstawie sprawozdań za m. lipiec.

Dopiero pierwsza dekada bieżącego miesiąca wykazała winna, jak dalece nasze stanowisko w sprawie polityki Banku polskiego było zupełnie uprawdliwione.

Z tego bowiem sprawozdania, które winno się niebawem ukazać, wyniknie wyraźnie, iż Bank polski niema ustalonej linii działania na dalszą metę i bywa częstokroć zaskoczony, co oczywiście w sprawach finansowych po-

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185

Holandja 209,70

Londyn 25,31

Nowy Jork jak gotówka

Paryż 24,40

Szwajcaria 101,20

Włochy 18,76

AKCJE.

Bank dyskontowy 4,90

Bank andlowy 4,35 — 4,40

Bank dla handlu i przemysłu 0,55

Zank zjedn. ziem polsk. 1,60 — 1,65

Bank zarobkowy 7,50

Cukier 2,30 — 2,15

Firley 0,25 — 0,26

Wysoka 2,60

Węgiel 1,65 — 1,60

Polski przemysł naftowy 0,50

Nobel 1,43 — 1,35

Cegielski 0,34

Lilpop 0,55 — 0,50 — 0,53

Modrzejów 3,50 — 3,25 — 3,30

Norblin 0,80

Ortwein 0,21

Ostrowieckie 5,20 — 5,10 — 5,15

Parowoz 0,39

Pocisk 1,20

Rudzki 1,15 — 1,16

Strachowice 1,70 — 1,73 — 1,70

Zieleniewski 10,60

Zyrardów 7,25

Borkowski 1,10 — 1,08 — 1,10

Syndykat rolniczy 2,70

Klucze 0,32

Lombard 1,80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZA STAWNE.

Pożyczka dolarowa w dolarach 73,— w złotych 375,50 i pół
Poż. kolejowa 85,— 80,— 85,—
Poż. konwersyjna 5-proc. 43,50, 8-proc. 70,— 71,—

ciąga za sobą tego rodzaju „niespodzianki” i komplikacje, jakich świadkami jesteśmy obecnie.

„REKURS”

KONCESJONOWANE BIURO

porad i zleceń administracyjno-skarbowych
ADAMA LIBERMANA

Łódź, Piotrkowska 64. Tel. 30-48.

Sprawy administracyjne (obywatelstwo, przesiedlenie, koncesje, sprawy admin.-karne) oraz skarbowe (podatkowe, stemplowe i koncesyjne).



Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

ALFREDA PASZKIEWICZA, Łódź, ul. Targowa 55. Tel. 13-13.

Zapisy na II-gi kurs rozpoczynający się 15-go sierpnia r. b. przyjmuje Kancelaria Kursów o godzinie 9—12 i 14—18-tej

Dzisiaj i dni następnym.

REDUTA

Ceny miejsc od zł. 1.

SYMFONJA LUDZKOSCI SMIERC ZA ZYCIE

Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do treści filmu

Współczesny monumentalny film na tle życia polsko-żydowskiego

W rolach czołowych:

Wanda Siemaszkowa, Stefan Jaracz, oraz inni wybitni artyści scen polskich.

Początek o g. 4 p. p. ostatni o 10 wiecz.

Dzisiaj i dni następnym.

Iwan Mozzuchin

przybywa w dniach najbliższych na kilka gościnnych występów do kinoteatru

„REDUTA”

MŁODY CZŁOWIEK

z średnim wykształceniem po siedmioletniej współpracy w jednej z poważniejszych firm ekspedycyjno-celnej (obecnie zlikwidowanej) obeznany z wszelkimi działaniami wchodzącymi w zakres ekspedycji, chciałby dołączyć do spółki z pewnym niedużym kapitałem wraz z współpracą. Oferty pod „Współpraca”. 8058

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 41 pół do 8 w

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłucowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 Dla pań od 4-5

Od 5-go — 15-go września 1925 r.

V-te TARGI WSCHODNIE we Lwowie.

Na żądanie niektórych branż termin zgłoszeń przedłużony został do 20-go sierpnia.

Zgłoszenia przyjmują:

Biura Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1
Warszawskie Biuro Targów Wschodnich, Wilcza 8
telefon 224-61.

ORAZ

Zastępstwa Targów Wschodnich we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych.

OGŁOSZENIA do wszystkich pism po cenach znizonych
PROSBY i REKURSY do wszystkich władz
TŁUMACZENIA aktów i korespondencji w 6 językach pod kierunkiem H. Kapińskiego
PIERWSZE W POLSCE
BIURO INFORMACJI PRASOWYCH
Cegielniana „BIP” TEL. 20-62.
10 godzinach biurowych 2-62 i 87-84.

Dr. Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12-2 do 2 i 5-8.

Lekarz-dentysta P. ŻYTNICKA-KAHAN powrócił
Konstantynowska 9 tel. 33-53.

Która pani zawarłaby znajomość z inteligentnym zamożnym panem przyjeżdżającym z Ameryki. Po bliższym zapoznaniu się, może być mowa o małżeństwie. Łask, oferty proszę złożyć do admin. tego pisma pod „Amerykanin” Dyskrecja zapewniona. 8059

POKOJE umiarkowane
Biuro „RUCH” Piotrkowska 38

LOKALE mieszkanie
Biuro „RUCH” Piotrkowska 83

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

książki szkolne polskie, dzieła klasyczne, beletrystykę i encyklopedję w różnych językach kupuje Leon Tuwim, ul. Piotrkowska 17, drugie podwoże m. 35. 8057-3

przedam sklep z urzędzeniem sklepowym i z mieszkanem lokal nadający się na wszystko Konstantynowska 57 m. 4 zastąpić do 9 i pół i od 1-3. 8065-

okazyjnie sprzedam parę łóżek z materami Nawrot 8. Gabala, 8034

Posady

ofer-menter poszukiwane posady może być na prowincji do obsługi traktorów lub innych motorów. Oferty do admin. pod № 9477 8056

chłopiec do ręcznego wózka potrzebny Zawadzka 34 Wyrob. Gilz, 8056-1

Rozmaito

zaginął chłopiec w sobotę w wieku 4 lat blondyn w granatowym ubranku, w kratkę, boso bez czapki. Kto wie gdzie się znajduje zawiadomić na Zakajna 64 Zapierała, 8083

Gabinet Kosmetyczny, Wschodnia nr. 57 front II p Godz. przyjęć 3-7.

Nauka i wychowanie

uczni 8-ej klasy Miejski Gimnazjum Przyrodniczo-matemat. udziela lekcji w zakresie 7-miu klas, oraz lekcji jęz. ang. i łac. Piśmienne oferty: Piotrkowska 37, dla A. Karpowskiego 951-2

student udziela lekcji w zakresie 8 klas, specjalność matematyka polski Konstantynowska № 22 Józefowicz.

Lokale

nauczycielka (chrz.) poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty pod „Nauczycielka”. 8063

do wynajęcia w centrum miasta 2 oddzielne słoneczne pokoje z meblami lub bez Zgłoszenia sub M. G. w admin. „Il. Republiki” 8055-3

lekarz oficer, samoty, poszukuje pokoju ładnie umeblowanego frontowego, z niekierującem wejściem, przy intel. rodzinie katolickiej. Oferty pod „Dr. Soltysik” sept, okr. Pańska

umeblowany pokój z balkonem jest do wynajęcia. M. Schenfelder Karola № 26 II-gie piętro frdnt. 8064-2

pokój umeblowany z osobnym wejściem dla izraelity do wynajęcia Narutowicza 22 Goldsteinowa, 8070

instytucja społeczna poszukuje 2-3 do 3 pokoi na parterze w śródmieściu ul. Piotrkowska od Narutowicza do Nawrot lub też w ulicach bocznych lecz blisko Piotrkowskiej Oferty pod Skromny lokal” 7958-2

stolowy pokój tańszy do sprzedania. Narutowicza 49 m. 9. 40-3

Zagubione dokumenty

zaginął dowód osobisty wydany przez komendę Policji Państwowej w Łodzi na imię Chwałt Krajndl. 8062-3

zagubiony został dowód osobisty, wydany w Łodzi na nazwisko B. G. Rosenbeig vel Rosenblum, zam. przy ul. Pemorskiej 4. 8014-3

dnia 8 sierpnia zaginął chłopiec, ubrany ciemno granatowy w drobne kratki oczy szare włosy blond czapka cyklist. ma lat 5. Nauczycielka, poszukuje pokoju ładnie umeblowanego frontowego, z niekierującem wejściem, przy intel. rodzinie katolickiej. Oferty pod „Dr. Soltysik” sept, okr. Pańska

Wielki Duży pokój

frontowy umeblowany do wynajęcia Oferty sub „Wrzesień” w adm. „Il. Republiki”.

Dr. A. GIBIANSKI PIOTRKOWSKA 24 powrócił przyjmuje 4-6 pp.

Do odstąpienia lokal biurowy

na parterze wraz ze składami i garażem w podwórzu przy ulicy Piotrkowskiej. Oferty pod „S. P. do adm. niniejsz. pisma.

Posiadacz niewielkiego kapitału

może mieć w zupełności byt zapewniony wchodząc jako spółnik do bardzo zyskownego interesu.

Oferty „Reklama Polska” Nawrot la m. 23 sub. do 3000.

Samochód ciężarowy „BENZ”

5 tonnowy P. S., prawie nowy okazjnie do sprzedania.

Wiadomość warsztat reperacyjny „AUTO”, ulica Południowa 80.

DYWAN

duży kaukaski okazjnie do sprzedania

Wiadomość: Andrzeja 28 m. 14

Prenumerata wraz z ilustr. dodatkami niedzielnym „Nowa Panorama” w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamięcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie (drożej). Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobna 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zarezerwować zaślub. po teście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc